**Nr. 119.** PIĄTEK 28. MAJA 1875. **Rok 65.**

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

## Zaproszenie do przedpłaty.

Za Czerwiec pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

**Na Gazetę z Przewodnikiem,**

Za Czerwiec pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 22. Maja r. b. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego a tytularnemu radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie, Karolowi Waniekowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu wieloletniej, zawsze wiernej i skutecznej służby, charakter radcy wyższego sądu krajowego.

*Glaser*; w. r.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie, zamianował praktykanta sądowego Hiacentego Słebodzińskiego, bezpłatnym auskultantem w obrębie c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

***Lwów, dnia 28. maja.***

Wśród obecnej ciszy politycznej w Wiedniu, prasa tamtejsza zmuszoną jest zajmować się więcej niż zazwyczaj sprawami węgierskiemi i galicyjskiemi. Zamknięcie sesyi sejmu węgierskiego i obrady sejmu galicyjskiego dostarczałyby dosyć materyału nawet w ożywionym sezonie a dziś stają się nieocenioną kopalnią dla dziennikarzy wiedeńskich. Pisząc o sprawach węgierskich, prasa wiedeńska nie może się wstrzymać od mentorskiego tonu zapominając, że gdy raz Przedlitawia znajdowała się w rozstroju, a prasa węgierska w podobny sposób przemawiać zaczęła o Wiedniu, gniewano się bardzo z tego powodu. A trzeba dodać, że dziś Węgrzy mają więcej powodów niż kiedykolwiek do niedowierzania wiedeńskim radom i upomnieniom dziennikarskim. Wszakże niedawno toczyła się między wiedeńskiem a budapeszteńskiem dziennikarstwem polemika zacięta, w której pierwsza strona nie unikała żadnej insynuacyi, a druga w odpieraniu pocisków folgowała za nadto swojemu oburzeniu. Nie dziwimy się wcale, że Węgrzy zbywają dziś lekceważeniem przestrogi i rady prasy wiedeńskiej, gdyż jeszcze przedwczoraj jeden z najwybitniejszych jej organów umieścił na temat kongresu statystycznego artykuł bardzo przykry dla ich ambicyi narodowej. O sprawie tej pisaliśmy niedawno obszerniej więc dziś zapisujemy tylko ten nowy, wcale niepożądany objaw w tej mierze. Galicya w tej chwili szczęśliwszą jest niż Węgrzy w łamach dzienników wiedeńskich. Zwrócono większą uwagę na obrady sejmu galicyjskiego i przekonano się, że sejm ten nie jest ani tak niedołężnym, ani tak zacofanym jak dotąd systematycznie przedstawiano. Jedna i druga *Presse* tak dalece zapanowała nad sobą, że wyraźnie przyznaje sejmowi jedność i gorliwość, jego komisyom gruntowność i rozwagę, a mowcom jasne pojęcie o rzeczach i zdrowy sąd. A trzeba dodać, że te pochlebne głosy pochodzą jeszcze z czasu, gdy przyjęta w trzeciem czytaniu ustawa o propinacyi była dopiero projektem komisyjnym. Skarciwszy nieraz wiedeńskie fałsze o sprawach galicyjskich, spełniamy dziś miły obowiązek zapisując te objawy bezstronności i sprawiedliwszego sądu.

Kwestya ustalenia wewnętrznych stosunków Francyi stanęła znowu na ostrzu. Łatwo być może, że cała organizacya konstytucyi, która dotąd postępowała dość spokojnym i pomyślnym torem, zostanie nagle zwichniętą, a może nawet przerwaną. Powodem tej fatalnej niepewności, która nie pozwala liczyć nigdy na logiczny postęp prac ustawodawczych w parlamencie wersalskim, jest kwestya większości. Nigdy i nigdzie większość nie bywa może tak trudną, tak sztuczną, tak chwiejną i niepewną, jak w Zgromadzeniu narodowem. Obecna większość tego parlamentu, której Francya zawdzięcza uchwalenie konstytucyi, datuje się od dnia 25. lutego b. r., a powstanie jej przypisywano obawie przed bonapartystami, którzy coraz zuchwalej i pewniej występywali na widowni agitacyi politycznej. Pojedyńcze grupy lewicy połączyły się wówczas z grupą Wallona i odniosły stanowcze zwycięstwo nad monarchistami, uchwalając dla Francyi formę państwową republikańską. Większość ta trwała przez trzy miesiące zaledwie — i oto już zachodzi słuszna obawa, czy nie rozbije się teraz znowu i czy zgromadzenie wersalskie nie zmieni się powtórnie w chaotyczny aglomerat frakcyj i stronnictw, które chwilowo tylko i mechanicznie, nigdy jednak trwale i organicznie nie zdołają ugrupować się w kierunku dodatnim. Pierwszym powodem do rozbicia większości był wybór wydziału trzydziestu, w którym każda z frakcyj izby wersalskiej chciała być w znacznym stosunku reprezentowaną. Wybór ten odbył się we Wtorek, ale według wczorajszych telegramów nie przyszedł jeszcze zupełnie do skutku, wybrano bowiem tylko 13 członków, z których 7 było neutralnych, bo figurowali tak na liście lewicy jak na liście prawicy. Niebezpieczeństwo rozdwojenia nie minęło więc jeszcze po pierwszem głosowaniu, ale przypuściwszy nawet, że minęło już lub minie zupełnie i że co do wydziału konstytucyjnego nastąpi zgoda w łonie większości — to nasuwa się za to inna daleko ważniejsza i trudniejsza kwestya, która wywołać może groźne przesilenie tak w składzie stronnictw parlamentarnych, jak i w stosunku dzisiejszym izby do rządu. Mamy tu na myśli kwestyę ustawy wyborczej. Pod tym względem zachodzi zasadnicza różnica między większością izby, a ministerstwem. Lewica republikańska żąda wyborów według list i departamentów, gabinet obstaje przy wyborach według okręgów (*arrondissements*). Ostatnie dzienniki, które otrzymaliśmy, donoszą. że gabinet żadną miarą nie ustąpi od swojej zasady wyborczej i że jeśli nie uda mu się zyskać większości, gotów zagrozić ustąpieniem. Zgromadzenie narodowe znalazło się więc w obec sytuacyi drażliwej i krytycznej, z której tylko wtedy wyjść zdoła z honorem i obronną ręką, jeśli stronnictwa okażą gotowość do wzajemnych ustępstw i unikną namiętnego zaślepienia.

Oddawna już zgodziła się opinia polityczna na to, że zewnętrzny wpływ Anglji upadł bardzo znacznie, i że państwo to poniekąd dobrowolnie zrezygnowało z tej powagi, jaką niegdyś miała jego dyplomacya we wszystkich ważniejszych sprawach europejskich. Obojętność Anglji na kwestye zewnętrznej polityki, o ile one bezpośrednio nie zagrażały jej domowym interesom, trzymanie się uporne systemu nieinterwencyi, upadek w narodzie angielskim wyższego zmysłu politycznego, któryby wychodząc po za granicę kraju obejmywał szerokie horyzonty — tak powszednieem stały się zjawiskiem, że ostatnia inicyatywa dyplomatyczna Anglji wzbudzić musiała większe wrażenie i powitaną została jak istna niespodzianka. Okólnik, który wystosował lord Derby do państw europejskich, a w którym zwracał uwagę na naprężenie stosunków między Niemcami a Francyą,

# OPRYSZEK

### Opowieść zdarzeń prawdziwych.

### IX.

Współtowarzysze Karmeluka osadzeni w więzieniu, do wszystkiego najszczerzej się przyznawali, jednego tylko nigdy nie umieli powiedzieć — gdzie się dowódzca ich ukrywa?... Stawał on pośród nich niespodzianie, znikał nagle, sam, bez towarzysza, zawsze tajemniczy. Czasem zbiorą się w puszczy na naradę — kogo zrabować, jak napad ułożyć, z której strony szturm przypuścić do dworu, karczmy, futoru? Jeszcze się zgodzić nie mogą na jedno, gdy w tem szelest daje się słyszeć, potem przeciągłe gwizdnięcie i z za krzaków występuje Karmeluk.

— Jak się macie chłopcy?

— Sława Bogu, atamanie!

— Pójdziecie tam a tam, sam was poprowadzę!

I wówczas nikt z nich już nie pytał, jak będzie rabunek wykonany. Karmeluk zbliżał się do domostwa, rozstawiał wokoło warty, na czele kilku odważniejszych wchodził do wnętrza, nakazywał łagodność, obecnością swoją przerażał napadniętych, brał jednę, drugą drobnostkę, która mu wpadła pod rękę, nożyczki, naparstek, zwój wstążek, kawał perkalu, częstokroć rzeczy jeszcze mniejszej wartości, kilkanaście rubli, a kiedy złoczyńcy zajęli się na dobre rabunkiem, on niepostrzeżony wymykał się i znikał w ciemności. To znowu któremu z podwładnych oddawał dowództwo; a w tym okresie najczęściej zastępował go Barszczuk, wtedy jemu cały plan napadu komunikował.

Karmeluk więc, jak widzimy, był nie ujętym — ale to życie z niepokoju splecione, zaczęło mu brzydnąć... Dawniejsza tęsknota do rodziny opanowała go, powoli do niej się zbliżył; w Marynie, żonie najstarszego syna Iwana, znalazł wierną przyjaciółkę, sowicie ją datkami i pieniądzmi zasilał, wnuczęta bawił i pieścił po całych dniach przesiadując w Hołowczyńcach. Słowiańska natura przemagała; tak mu się chciało spokoju i kąta, w którym by mógł pozostać niedoścignięty wyrokiem prawa. Żona jego umarła dawno — do niej miał żal, ale synów kochał i nazdrościł im nieraz tego życia w poddaństwie, tak przynajmniej wyznał jego najmłodszy, Ostap, pociągnięty do śledztwa. Przychodziło upamiętanie — ale za późno!... Komissya dowiedziała się o tych stosunkach watażki z familią, i całą z kilku rodzin złożoną rodzinę zbójcy osadziła w więzieniu. Karmeluk musiał uciekać pod Winnicę, na futory Miedziakowskie, a ztamtąd znowu przeniósł się w okolicę Deražni, gdzie rok cały przemieszkał spokojnie.

A tymczasem spory szereg jego towarzyszów dawniejszych wysyłano na Syberyę, do ciężkich robót, po wymierzeniu chłosty publicznej i odpiętnowaniu. Egzekucye trwały kilka miesięcy. Pomijamy tu drobniejsze szczegóły, duszno nam bowiem w tej atmosferze więziennej, do której czytelnika wprowadziliśmy; brzęk kajdan dzwoni nam ciągle w uszach, a długa procesya ludzi przeniesionych do innego świata, wędrujących z głupkowatym uśmiechem na ustach, bez łzy żalu, bez westchnienia... boli nas... Radzibyśmy oczy odwrócić od tego widoku, ale skończyć pragniemy, opowiedzieć ostatnią scenę tego zbójeckiego dramatu... zawsze mając na myśli wizerunek opryszka, taki jakim był.. Był zbójcą, przedewszystkiem zbójcą — i niczem więcej. Dlatego jeszcze o trochę cierpliwości prosimy.

Na początku 1834 r. zjawia się w okolicy Deražni chłop Kopczuk, dawny powiernik Karmeluka, który oddany do robót ciężkich, teraz zdołał się z nich wymknąć, i znowu w rodzinne pospieszył strony. W Deražni dowiedział się o pobycie watażki w okolicy, żydzi wszakże nie umieli mu wskazać miejsca, kędy opryszek przesiaduje, rozpoczął więc poszukiwania, a tymczasem osiadł w Karaczyńcach, u swego synowca Prokopa.

Prokop to nikczemna w ogóle postać, bez charakteru i wytrwałości, zawsze pod wpływem obcym. Dotąd żona nim kierowała, teraz Kopczuk brał go w opiekę, miał bowiem w oczach jego urok bywalca. dużo widział świata, był bandytą na małą skalę, Karmeluczkiem *sui generis*.

— Możebyśmy pohulali w okolicy? — powiedział do krewniaka — uda się, to będzie dobytek w domu.

— A dobrze, pohulajmy, kiedy tak chcecie stryjku! — odrzekł Prokop obojętnie, jakby szło o najpowszedniejszy w świecie interes.

Jednak hulanie się nie udawało, na pierwszej kradzieży podpatrzeni, ledwie zdołali się wymknąć, druga wcale nie doszła, bo się do niej niezgrabnie brali. Olana, żona Prokopa, śmiała się z tych wycieczek, a śmiech Olany raził miłość własną Kopczuka. Prokop do tego się już przyzwyczaił, niedołęgą żona go nie od dzisiaj nazywała:

— Nawet złodziejem dobrym być nie potrafisz! — mówiła mu z pogardą.

Nie było więc rady, wypadało bądź co bądź wyszukać Karmeluka. Poszedł Kopczuk na zwiady i istotnie po dwumiesięcznych usiłowaniach odnalazł herszta u pewnego szlachcica, mieszkającego na futorze pod Radziejowcami położonym, pod bokiem komissyi. Dawny watażka pełnił tu funkcye stróża, najspokojniej drwa rąbał na podwórku, wodę nosił z sąsiedniej krynicy, czasem z lasu chudobę zapędzał do obory; ocierał się nieustannie o wysłańców policyjnych szukających Karmeluka, często był od nich pytany, czy nie widział przypadkiem w lesie kogo podobnego do zbójcy, i odpowiadał bardzo skromnie, udając dobroduszność, że przez bojaźń daleko w gęstwinę się nie zapuszcza, lecz na skraju lasu zbiera suche gałęzie. Ludzie wierzyli temu i wędrowali dalej; bo też i zbójca odmienił się naprawdę w ciągu tego roku. Zapuścił brodę dobrze już siwą; w oczach zamiast dawnej determinacyi przebijało znużenie, na czole pełno zmarszczek, plecy się zgięły pod ciężarem życia bez jutra. Takim był właśnie, kiedy pewnego dnia, w maju, Kopczuk, idąc około futoru, spotkał go wiązkę drew niosącego. Kopczuk w płaszcz żołnierski przyodziany, udawał, że nibyto jest wysłanym przez władze, dla szukania podejrzanych ludzi, leśnicy mu wierzyli na słowo, a może i niewierzyli, udawali jednak, że wierzą — przez bojaźń...

— A powiedzcie no dziadu, kto mieszka w tej oto chacie? — spytał improwizowany stróż bezpieczeństwa Karmeluka.

Karmeluk drgnął, Kopczuk to spostrzegł, zaglądnął mu pilniej w twarz — i poznał watażkę.

— Sława Bogu! — szepnął — oto was szukam i znaleźć nie mogę.

— I na cóż się zdam tobie?

— Pohulajmy...

— Co z tego przyjdzie? Dajcie pokój, zostawcie mnie, chcę już po ludzku żywota dokonać, ot niech się w okolicy trochę tych *kruków* przerzedzi, pójdę w świat, gdzieś za Dniestr, Prut — taj tam skończę...

— A pieniądze macie?...

Karmeluk się uśmiechnął.

— Ani grosza przy duszy — odpowiedział — służę za kawałek chleba.

— To lepiej z pieniędzmi uciekać...

Długo jeszcze trwała rozmowa, Karmeluk z początku się wzbraniał, ale w końcu pokusie oprzeć się nie zdołał, znikł w gęstwinie, wiązkę gałęzi z bark zrzucił, i

przemawiając w interesie pokoju, pierwszym jest od dłuższego czasu krokiem dyplomacyi angielskiej, w którym przebija się duch inicyatywy. Prasa angielska, która zapewne czuła dobrze, jak nizkie wyobrażenie wyrobiło się w dziennikarstwie europejskiem o zewnętrznym wpływie tyle dumnego Albionu, skorzystała skwapliwie z tego dyplomatycznego aktu i odpiera przy tej sposobności mniemanie, jakoby Anglja zrzekła się swego głosu w kwestyach europejskich, lub jakoby znaczenie jej dyplomacyi mogło upaść kiedykolwiek. *Times*, największy i najpoważniejszy dziennik angielski, oświadcza z wielką dumą, że Anglja tak jest potężną, jak przed wojną francuzko-niemiecką i że mylą się bardzo te zagraniczne mocarstwa, które mniemają, że Anglja wyrzecze się wpływów dyplomatycznych w obronie pokoju i sprawiedliwości. Dalej zapowiada ten sam dziennik, że angielskie ministerstwo spraw zewnętrznych, może wkrótce stanie się znowu najważniejszym departamentem rządowym. Byłaby to więc formalna zapowiedź całej kampanii dyplomatycznej, całej nowej ery angielskiej polityki zewnętrznej! Czy w tych słowach londyńskiego organu znajduje się istotnie wyraz zamiarów rządu, czy też kłaść je należy na karb pompatyczności dziennikarskiej — przyszłość okaże.

## KORESPONDENCYE.

**Wiedeń**, dnia 26. Maja.

Ƶ Niejaki Józef Wiesenberg, kancelista pokątny, od kilku dni stał się bohaterem dnia. Podług doniesień dziennikarskich, zaproponował bowiem prowincyałowi księży Jezuitów projekt ni mniej, ni więcej — jak tylko sprzątnięcia ze świata ks. Bismarcka, w razie otrzymania w nagrodę bardzo wysokiej sumy. Prowincyał Jezuitów uczynił, co było obowiązkiem jego, t. j. oddał autora projektu tego policyi. Czy i jakie Wiesinger miał cele, czy miał wspólnika, czy nie usiłował po prostu wyłudzić pieniędzy u prowincyała Jezuitów, śledztwo wykaże. Dość że mamy do czynienia z szalonym projektem zamachu na życie kanclerza niemieckiego. Byłby to piękny materyał dla dzienników tutejszych, gdyby poprzednio nie było już tyle podobnych wypadków. Przyznać atoli trzeba, że prasa wiedeńska z małemi wyjątkami nader spokojnie ocenia śmieszną ofertę uczynioną prowincyałowi Jezuitów. Że jedne pisma wspominają o austryackim Duchesne, inne o austryackim Kullmannie, było do przewidzenia, ale żaden z dzienników nie nadaje tej sprawie czysto sądowej znaczenia politycznego lub międzynarodowego. Jeżeli *Tagblatt* pisze o utrudnieniu śledztwa sądowo-karnego z powodu nieuniknionego znoszenia się z władzami pruskiemi, z powodu konieczności udzielenia im wiadomości szczegółowych o całej historyi zamachu, to równego dopuszcza się beztaktu przeciw powadze sądów, jak z drugiej strony *Vaterland* zbyt wiele okazuje gorliwości dowodzeniem swojem, że cała ta sprawa nie ma żadnego a żadnego znaczenia.

Uspokoiły się nieco te dzienniki, które koniecznie hr. Belrupta wykierować pragnęły na ministra rolnictwa a tem samem były zrażone ku osobie hr. Mannsfelda. Wiadomo, że dzienniki te chwyciły się tego, iż nowy minister rolnictwa jest „hrabią“ i potomkiem rodziny arystokratycznej, jak gdyby hr. Belrupt nie był hrabią. *Nowy Fremdenblatt* zowie to pentagrammą, która podobnie jak Mefistofelesowi nie pozwala dziennikom przekroczyć progu ministeryalnego. *Vaterland* mniema, że hr. Mannsfeld musi być człowiekiem powagi i czci godnym, skoro część prasy tutejszej bez wszelkiego powodu na niego tak zawzięcie naciera, tylko dlatego, iż zasiadł do stołu, nakrytego przez dzienniki dla kogo innego. Wybornym jest artykuł dzisiejszy deputowanego Schöffla w *Deutsch. Ztg.*, opowiadający szczegółowo, w jaki sposób dzienniki stawiają i popierają swych kandydatów na ministrów i jaką wojnę wydają rządowi w razie, gdy im nie udała się kampania. Prasa chciałaby koniecznie zostać *the ministermake*, ale to jest rzeczą niepodobną.

Z pobytu ministra wojny jenerała barona Kollera w Baden na urlopie, korzystają również dzienniki, aby wymyśleć przesilenie w najwyższych kołach wojskowych i zwiastować ważne w takowych zmiany. Nie trzeba było *Nachtragu* w *Pressie* dzisiejszej, aby ocenić wartość tych kombinacyj.

---

## Sejm Krajowy.

(*XXIX. posiedzenie z dnia 26. Maja 1875*)

Posiedzenie zagaił marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 10½. rano. Ze strony Rządu: J. W. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Marszałek oznajmia, że protokół 27. posiedzenia uznaje za przyjęty, gdyż nie podniesiono przeciw niemu żadnego zarzutu.

Wpłynęły następujące petycye: Antoni Sozański o wydanie ustawy przeciw próżniactwu; Wydział powiatowy w Krośnie o ściąganie zaległości kas pożyczkowych i szpichlerzy gminnych w drodze politycznej egzekucyi; Obszar dworski w Strzałkowicach o zatrzymanie dotychczasowego kierunku drogi krajowej z Krzywcza do Borszczowa; gminy Posada Chyrowska i Słowynia o uznanie drogi z Sambora do Chyrowa za krajową lub udzielenie prawa do poboru myta na tej drodze; Zakład muzykalny w Łącku o subwencyę 500 złr.; gmina Wieliczka o wyjednanie wolnego poboru surowicy; Wilhelm hr. Siemieński o ustanowienie sądu powiatowego w Złotnikach i gmina Staromieście o zapomogę dla pogorzelców w kwocie 15.000 złr.

Z tych petycyj odesłano jednę t. j. Posady Chyrowskiej na wniosek p. Popiela do komisyi drogowej. Resztę petycyj odesłała Izba na wniosek p. Jasińskiego Józefa do Wydziału krajowego, gdyż komisye nie mogłyby się już niemi zająć.

P. Kocyłowski i towarzysze składają do laski marszałkowskiej wniosek żądający, ażeby gminom wiejskim wolno było pobierać opłaty od trunków pod nazwą „czopowego.“ Dochody z tych opłat mają być używane na pokrycie gminnych wydatków administracyjnych a mianowicie wydatków policyi miejscowej.

Wniosek ten traktowany będzie według regulaminu, co wobec bliskiego zamknięcia Sejmu znaczy tyle, że wniosek ten nie będzie już załatwiony.

Nastąpił dalszy ciąg rozprawy budżetowej na rubr. XI: Dotacye dla zakładów krajowych. Budżet szpitalu głównego we Lwowie uchwalony został w następującej formie: a) fundusz chorych wydatki 151.344 złr., dochody 133 284 złr., niedobór mający być pokrytym dotacyą z funduszu krajowego 18.060 złr. b) fundusz położnic: wydatki 14.580 złr., dochody 970 złr., niedobór mający być pokrytym z funduszu krajowego 14.432 złr.; c) fundusz obłąkanych: wydatki 100.577 złr., dochody 14.684 złr., niedobór mający być pokrytym z funduszu krajowego 85.893 złr. Budżety szpitali krakowskich uchwalono w następujący sposób: 1. szpital św. Łazarza: a) oddział chorych wydatki 53.104 złr., dochody 59.241 złr.; b) oddział położnic i podrzutków: wydatki 37.091 złr., dochody 9.322 złr., niedobór do pokrycia z funduszu krajowego 27.769 złr.; 2. szpital św. Ducha w obu oddziałach przedstawia do pokrycia z funduszu krajowego niedobór w kwocie 2.583 złr. Cała rubryka XI. wkłada na fundusz krajowy 17.605 złr.

W rubr. XII. (szupaśnictwo) przyjęto bez rozprawy wydatki w kwocie 10.000 złr.

Nastąpiła rubr. XIII. (rozmaite wydatki), która corocznie najwięcej zabiera czasu i uchwaloną bywa dopiero po dość długich rozprawach.

Zaraz przy trzeciej petycyi tej rubryki wywiązała się ożywiona rozprawa. W sprawie petycyi towarzystwa *Proświta* komisya budżetowa przedłożyła Izbie wniosek następujący: zamieszcza się dla towarzystwa *Proświty* subwencya w kwocie 2000 złr. z poleceniem dla Wydziału krajowego, by tę kwotę o tyle wypłacił towarzystwu, o ile się wykaże potrzebami wydawnictwa ruskich książek szkolnych.

W myśl uchwały powziętej na poprzedniem posiedzeniu w skutek wniosku p. Polanowskiego wzięta została pod obrady równocześnie z tą pozycyą także subwencya dla teatru ruskiego pod zarządem kasyna *Besida* (3.000 złr.)

P. Polanowski wystąpił z zapowiedzianą mową o zgubnej dla kraju działalności teatru ruskiego i towarzystwa *Proświty*. Teatr ruski jest ogniskiem agitacyi prowadzonej przez żywioły nie sprzyjające Austryi. *Proświta* zaś, dla której Sejm od kilku lat uchwala subwencye w przypuszczeniu, że jak jeden z posłów ruskich powiedział wydaje dzieła „krasne i moralne“, idzie dalej, bo szerzy także między ludem wiejskim dążności mające na celu waśń społeczną. Mowca otrzymał od jednego naczelnika kilka publikacyj tego towarzystwa, z których wybrał i przetłumaczył dosłownie ustępy służące na poparcie powyższego twierdzenia. Otóż w jednej takiej książeczce dla ludu napisanej, autor kreśli w formie djalogu stosunek chłopa do pana. Między niemi niema żadnego węzła, żadnego wspólnego interesu. Chłop jest wiecznie narzędziem pana a pan nierad, ażeby on podniósł się z swojej niedoli. Wstrzemięźliwość dla tego rozwija się tak powoli, że z dworu pilnującego swoich interesów propinacyjnych wychodzi agitacya mająca na celu szerzenie pijaństwa, dla tego i Sejm zwleka z zniesieniem prawa propinacyi. W innym miejscu narzeka autor na przewagę żywiołu polskiego w urzędach; język polski jest urzędowym, na podania ruskie odpowiadają po polsku, więc lud ruski nic nie zyskał na zaprowadzeniu konstytucyi i równouprawnieniu narodowości. Jak dawniej dla ludu ruskiego obcym był język niemiecki i urzędnicy niemieccy, tak obecnie obcym im jest język polski i urzędnicy polscy.

W innej książeczce także dla ludu napisanej autor zżyma się na to, że w pewnym domu ruskim znalazł obrazy „łacińskie“ a z dalszych uwag na ten temat wykluwa się wyraźnie niechęć do unii.

Mieszkam na Rusi — rzekł mowca — gospodaruję na Rusi od lat 27 i nigdy nie było waśni między mną a chłopem ruskim Niech mi kto wykaże, że w tym przeciągu czasu zaskarżyłem choćby jednego chłopa ruskiego do sądu lub starostwa. Nikt mnie zatem posądzać nie może o zawiść do Rusinów a jeżeli dziś odsłaniam prawdę to czynię to dla tego, ażeby Sejm wywieść z błędu i wskazać mu, na jakie to cele wydawane bywają pieniądze krajowe. Postawiono niedawno wniosek o uregulowaniu stosunków pomiędzy Rusinami a Polakami w duchu pojednania i ugody. Ugoda jest niepotrzebną, bo przyszła już dawno do skutku i stwierdzoną została dziejami. Ci, którzy szerzą waśń sztuczną, nie są w stanie zatrzeć takich faktów dziejowych jak unia horodelska i lubelska. Rusini mają zupełnie równe prawa z Polakami, a dla prawego Rusina otwartą jest droga do każdej posady i każdego zawodu, wskazuje najlepiej przykład sprawozdawcy komisyi budżetowej. P. dr. Zyblikiewicz jest Rusinem a mimo to obrany został prezydentem w polskim Krakowie (*brawo*).

P. K. Kaczała występuje w obronie oskarżonej przed Izbą *Proświty*. Poprzedni mowca czytał ustępy z niektórych publikacyi tego towarzystwa na dowód, że ono dąży do zamącenia stosunków politycznych i społecznych w kraju. Tłumaczenie tych ustępów z języka ruskiego na polski dokonane zostało zapewne dosłownie, ale nie wynika ztąd, że wszystkie wyrazy zostały oddane w sposób odpowiadający duchowi jednego i drugiego języka. Trzebaby dopiero sprawdzić tę okoliczność. Przedewszystkiem nasuwa się taka wątpliwość co do wymownych synonimów „prawowierny“ „prawosławny“ i „szyzmatycki“. P. Polanowski cytował ustępy z niektórych książek nie patrząc na datę ich wydania. Jedna książeczka, która dostarczyła mowcy najwięcej materyału do oskarżenia *Proswity* wydaną została w r. 1869. Wtedy panowały inne stosunki pomiędzy frakcyami w ruskim obozie. Dziś stosunki te tak się ukształtowały, że za Proświtą stoi stronnictwo tak zwane ugodowe, t. j. takie, które nie widzi w Polakach wrogów i pragnie z nimi żyć w braterskiej zgodzie ale także dba o swoją narodowość i niechce, ażeby Rusini stali się Polakami. Co do propinacyi, p. Polanowski powinien był przypuszczać, że ta propaganda odnosi się do dawnych projektów, a mianowicie do tych, które miały na celu wykupno prawa propinacyi z gwarancyą całego kraju za wynagrodzenie dla uprawnionych. Zresztą, jeżeli p. Polanowski uznaje tę agitacyę za niebezpieczną, to niech wytoczy całą sprawę przed prokuratoryę i sądem ale do Sejmu to nie należy.

P. dr. Kamiński mniema, że p. Polanowski pomięszał w swej mowie przedmioty nie zostające w związku. Mówił on o publikacyach *Proświty*, które nie są książkami szkolnemi a subwencya tyczy się właśnie tylko książek szkolnych. Te ostatnie książki stoją pod kontrolą krajowej Rady szkolnej. Nie było zresztą tak strasznych rzeczy w rewelacyach p. Polanowskiego. Gdybyśmy z równą ścisłością przeglądnęli polskie książki ludowe, znaleźlibyśmy tam może ustępy jeszcze niestosowniejsze (na ławach ruskich: brawo.) Towarzystwo, przeciw któremu wystąpił p. Polanowski, zasłużyło na oględniejsze traktowanie, bo stoi na gruncie państwowej idei polskiej. Powołując się na Horodło i Lublin pamiętajmy, że w podobny sposób przemawiają do Polaków Niemcy w Wielkiem księztwie Poznańskiem. (Na ławach ruskich: brawo.)

P. Skrzyński wyznaje, że jako członek komissyi budżetowej przyczynił się swoim głosem do wniosku, który dziś wywołał tak drażliwą rozprawę. Mowca działał w dobrej wierze i ufał mężom, pod których kierunkiem zostaje *Proświta*. W komissyi pytał

---

w kilka dni już się przekradł do chaty Prokopa w Karaczyńcach.

Ta chata była istnie dla złodziejów zbudowaną. Na końcu wioski, wsunięta w zacieniony choć niewielki ogródek, przypierała do lasu. Gość podejrzany, jeżeli niechciał, by go widział ktokolwiek, mógł się do chaty dostać niepostrzeżony, z puszczy bowiem wchodził do sadu, wypadało mu tylko nie wielki przesadzić ostrzeszek.

Otóż pod tą niską strzechą dojrzał projekt napadu na p. Poplińską, dzierżawczynię połowy Krasnosiółki, o kilka werstw oddalonej od Derażni a głównym bodźcem do wykonania tej zbrodni była Olanka, żona Prokopa. W czasie pierwszego spotkania potrafiła ona podbić serce Karmeluka, a piękna być musiała, kiedy nawet suche akta urzędowe o jej niezwykłych wspominają wdziękach. Wysoka, strojna, blondynka, błękitno-oka, niegdyś pokojówka, więc form pod niską kmiecą strzechą niepowszednich, wiecznie smutna, wzdychająca, goniąca za niezwyczajnością, posiadała nie mały urok dla watażki, który miał słabość do pewnej ogłady. Kiedy przybywszy do chaty Prokopa, jako stary i przygarbiony dziad, ogolił brodę i przywdział czamarkę, w tobołku żebraczym przyniesioną, nahajkę zaczepił u pasa, i na lancy zgrabnie się oparł, wówczas Olanie serce zadrżało, przypomniały jej się może nieziszczone marzenia o młodych paniczach, wysnute jeszcze w garderobie, za czasów służby we dworze...

— Kto wy taki człecze? — pytała go z drżeniem i niepokojem, domyślając się w połowie istotnego nazwiska nieznajomego.

— A nie nastraszycie się Olano?

— Oj nie, nie — ciekawam bardzo.

— To już wam powiem, Karmeluk się nazywam...

— Ach nieszczęście moje! — zawołała, i za głowę się chwyciła pod wrażeniem strasznego nazwiska.

Opryszek ją zaczął uspokajać, i nietylko uspokoił ale i skłonił ją sobie na zawsze.

Mąż Olany obojętnie patrzył na to; pracować niechciał, jedna tylko żądza posiadania pieniędzy w nim górowała; wiedział że Karmeluk przynosi pod jego strzechę ziszczenie tego zachcenia... a że żonę zbałamuci? mniejsza o to!

Rozpoczęły się więc w okolicy kradzieże, z początku na małą skalę, jak zwykle, od dobytku kmiecego — woły, konie ginęły gromadnie, niewidzialna ręka je uprowadzała, ale tak zręcznie, że śladu żadnego odnaleźć nie był w stanie poszkodowany; komisya głowę straciła, już miała zamknąć swoje czynności, a tu nowy napływ próśb, skarg, płacz i narzekania biednych włościan, dla których inwentarz żywy całe bogactwo stanowił...

Za to Olanie przybywało ozdób i strojów... Miała korale, jakich nikt nie miał w okolicy, cienką, perkalową koszulę, a tak wzorzystą i barwnie wyszytą, że tylko oczy na nią wypatrzeć, i kożuch nowy, i żupan granatowem suknem pokryty, a galonem złotym wyszywany na szwach i kieszeniach... Ludzie się jednak nie domyślali skąd to wszystko pochodzi? Nikt u Prokopa niewidział Karmeluka, a Olana nie pragnęła władzy nad tłumem, jak jej poprzedniczka pani Dobrowolska, jej się chciało tylko miłości i zbytku, a na jednem i drugiem niezbywało jej wcale.

Po sposobie uskuteczniania kradzieży ręką wprawną poznano zaraz doświadczonego kierownika, to też motłoch złodziejski zaczął się cisnąć do Karmeluka, który jak dawniej, utworzył znowu bandę z dwunastu odważnych ludzi złożoną, a w skład jej wszedł niejaki Andrzej, prawa ręka watażki, odznaczający się dzikością, budową olbrzymią i zwierzęcem do swego herszta przywiązaniem

Na czele tak uorganizowanego oddziału, wypadało spróbować szczęścia na większą skalę, choćby pod bokiem komisyi Hałuzinieckiej, na większe *kruków* zmartwienie. Los padł na p. Poplińską.

ks. Kaczałę, czy publikacye *Proświty* są dobre i otrzymał na to odpowiedź przychylną. Ufał temu zapewnieniu, bo był pewny, że poseł krajowy i kapłan nie mógłby pochwalić takich rzeczy jak te, które Sejmowi przedstawił p. Polanowski Nie wiem, czy w polskich publikacyach szkolnych znajdują się tak zdrożne rzeczy, ale gdyby tak było wystąpiłbym przeciw nim z równą stanowczością jak dziś przeciw ruskim. W dobrze zorganizowanych państwach, w Niemczech, Francyi, Anglii, nawet w swobodnej Szwajcaryi i Ameryce propagatorowie podobnych tendencyi zasiedliby na ławie oskarżonych. U nas dzieje się inaczej, więc przynajmniej nie powinniśmy dostarczać pieniędzy na to, ażeby za ich pomocą przewrotni agitatorowie siali ziarno waśni społecznej. (Brawo.)

P. Chrzanowski zapatruje się na ugodę z Rusinami tak samo jak p. Polanowski. Żródło dzisiejszych waśni polsko-ruskich tkwi w kwestyach społecznych, więc działalność *Proświty* właśnie na te kwestye skierowana zgubne sprowadzić może skutki. P. Kaczale wolno zasłaniać się prokuratoryą i sądami, ale Sejm nie powinien subwencyonować takich publikacyi.

P. Pietruski jako członek Wydziału krajowego wyjaśnia postępowanie tej władzy przy asygnowaniu subwencyi uchwalanych przez Sejm dla teatru ruskiego i dla *Proświty*. Teatrowi wypłacano subwencyi po zasięgnięciu opinii komitetu, na którym można polegać. Publikacye *Proświty* przeznaczone dla szkół odsyłał Wydział do krajowej Rady szkolnej a dopiero gdy tam wydaną została pomyślna opinia, nastąpiła asygnata subwencyi. Dobrzeby było, gdyby Sejm wytknął Wydziałowi krajowemu kierunek, w jakim ma nadal te sprawy traktować. Na wszelki wypadek mowca zapewnia, że postępowanie Wydziału krajowego będzie bardzo oględne.

P. dr. Zyblikiewicz broni wniosku komissyi, chociaż zadanie to jest trudne, gdy dwaj członkowie komissyi wystąpili tak ostro przeciw niemu. Sejm nie subwencyonuje *Proświty* jako towarzystwa, lecz tylko jako wydawnictwo ruskich książek szkolnych. Wobec faktu, że język ruski zaprowadzony został w szkołach, musielibyśmy sobie stworzyć takie wydawnictwo, gdyby nie istniała *Proświta*. Z subwencyi krajowej nic nie idzie na wspieranie publikacyi nieszkolnych, z których p. Polanowski wysnuł swoje zarzuty Sejm ma wszelką rękojmię, że do książek szkolnych nie wkradną się podobne zdrożności, bo książki te idą pod sąd krajowej Rady szkolnej, w której Sejm najzupełniejsze zaufanie pokłada. Są ludzie, którzy wszelkich używają środków, ażeby zepchnąć *Proświtę* z jej dzisiejszego stanowiska. Na szczęście nasze, na szczęście sprawy polskiej i ruskiej usiłowania te pozostały dotąd bezskutecznemi. Nie popierajmy ich zatem, bo one wymierzone są na naszą szkodę.

Izba uchwala wniosek komissyi ale tylko większością kilku głosów. Za wnioskiem p. Polanowskiego, który proponował oddanie całej subwencyi na teatr i ludowe ruskie książki szkolne Wydziałowi krajowemu do rozrządzenia, powstała znaczna mniejszość.

Zaraz potem inna pozycya nieznaczna wywołała nie drażliwą ale dość długą rozprawę. Komissya wniosła dla Towarzystwa tatrzańskiego subwencyę w kwocie 400 zł.

P. ks. Krasicki przypomina że wystąpił z wnioskiem przejścia do porządku dziennego na poprzedniej sesyi, gdy chciano przyznać temu towarzystwu 400 zł. na ochronę świstaków i innych rzadkich zwierząt górskich. Dziś mowca będzie także głosował przeciw subwencyi dla towarzystwa tatrzańskiego, bo fundacye krajowe nie pozwalają na to, żeby za ich pomocą ułatwiano turystom przystęp do gór tatrzańskich.

P hr. Rey ujął się za towarzystwem a mianowicie za zakresem jego działalności. Towarzystwo to ma na celu korzyści kraju a nie wygodę turystów i rozrywki.

P. Biłous będzie głosować za subwencyą, bo towarzystwo tatrzańskie wspiera przemysł górski a tem samem pracuje nad dobrobytem ludu wiejskiego.

P. dr. Antoniewicz mniema, że jeżeli towarzystwo czerpać ma pomoc pieniężną z funduszu krajowego, to powinno wytknąć sobie za cel badań całe Karpaty a nie tylko Tatry.

P dr. Zyblikiewicz przyznaje słuszność uwadze ostatniego mowcy i oświadcza, że stanie się jej zadość w skutek uchwały powziętej na ostatniem walnem zgromadzeniu tego towarzystwa. P. ks. Krasickiemu odpowiada mowca, że celem towarzystwa nie jest tylko ułatwianie turystom przystępu do Tatr; ma ono ważne zadanie naukowe i ekonomiczne. A zresztą ułatwienie przystępu nie powinno być tak lekceważonem. Jeżeli przystęp do Tatr będzie ułatwiony, to zjeżdżać się tam będą w letniej porze cudzoziemcy, z których każdy zostawi biednemu ludowi więcej pieniędzy niż kraj przeznacza dziś dla towarzystwa.

Wniosek komisyi został uchwalony.

Następnie przyznał Sejm w uwzględnieniu wniesionych petycyi następujące subwencye: Adolfowi Nawratilowi słuchaczowi wydziału chemicznego wiedeńskiej akademii technicznej na dwa lata po 500 złr. z warunkiem, że petent po odbytych naukach będzie czynnym w kraju przez pewien przeciąg czasu; Leonowi Rosenthalowi nauczycielowi szkoły izraelickiej we Lwowie na kształcenie syna Maurycego w muzyce 300 złr.; dla wydawnictwa Szkoły 500 złr.; straży ogniowej w Nadwórnie na sprawienie sikawki 300 złr.; ks. Buraczyńskiemu zrujnowanemu przez pożar parochowi gr. kat. w Przerośli (na wniosek p. ks. Zaklińskiego) 300 złr.

Dalszy ciąg rozprawy budżetowej t. j. sumaryczne zestawienie i uchwałę finansową odłożył Marszałek do następnego posiedzenia a Izba przystąpiła do następnego przedmiotu t. j. sprawy utworzenia bióra górniczego w Wydziale krajowym. Sprawozdawca komisyi kultury krajowej p. Abrahamowicz przedstawił Izbie następujące wnioski:

1. Sejm uznając potrzebę systematycznego, wszechstronnego zbadania kraju co do jego przyrodniczych właściwości, wyznacza w tym celu dla komisyi fizyograficznej przy akademii umiejętności w Krakowie, roczny zasiłek w ilości 2000 złr.

2. Dla silniejszego popędu badań geologicznych i górniczego przemysłu, ustanawia przy Wydziale krajowym dwóch komisarzy geologicznych, z których jeden winien być zawodowym górnikiem, mianowanych po zasięgnięciu opinii akademickiej komisyi fizyograficznej w Krakowie, jako tejże w badaniu kraju naukowych pośredników.

3. Celem ich wynagrodzenia, Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt roczny w ilości 3000 złr.

4. Urzędowanie, tem samem pobieranie płacy przez komisarzy górniczych, rozpocznie się od maja r. 1876.

5. Komisya fizyograficzna corocznie zdawać będzie sprawę Wydziałowi krajowemu o postępie i skutku dokonanych badań.

Rezolucya: Sejm wzywa Wysoki Rząd ażeby:

1. Przyspieszając z dawna oczekiwaną reorganizacyę instytutu technicznego w Krakowie, zaprowadził przy tymże szkołę górnictwa, z wszelkiemi zakładom tego rodzaju przynależnemi prawami.

2. Ażeby nim to jeszcze nastąpi, wyznaczył dwa stypendya, każde w ilości 600 złr. dla młodzieńców oddających się zawodowi górniczemu.

P. Gniewosz zgadza się na to, że na zbadanie kraju w kierunku górniczym, trzeba wyłożyć pewną sumę z funduszu krajowego, ale żeby wydatek ten był produkcyjnym, należy inną obrać drogę. Mowca wnosi, ażeby w pierwszym ustępie pierwszego wniosku komisyi, wyznaczono komisyi fizyograficznej 3000 zł. zamiast 2000 zł. Drugi, trzeci i czwarty ustęp wyrzuca mowca zupełnie, piąty zmienia na drugi, a jako trzeci ustęp wnosi dodatek trzeci, że na perjod 3letni mają być ustanowione dwa stypendya po 1000 zł. dla akademików, kształcących się w tym dziale górnictwa, który dla kraju naszego byłby najpożyteczniejszym. W wniosku komisyi widzi mowca utworzenie formalnego biura, które ani potrzebą ani spodziewanemi korzyściami nie dałoby się uzasadnić. Wydział krajowy ma dość organów pomocniczych dla tych działów administracyi, w których przyznaną mu została ingerencya. Sprawy górnicze zaś nie należą ani do Sejmu ani do Wydziału krajowego. W kraju mamy dwóch rządowych komisarzy górniczych, a nikt nie zgłasza się do nich po radę fachową. Kraj niema obowiązku kosztem swoich funduszów przychodzić w pomoc prywatnym przedsiębiorcom.

Za wnioskiem komisyi ujął się poseł Skrzyński, z którego inicyatywy sprawa ta weszła do Sejmu a za wnioskiem p. Gniewosza p. Spławiński.

Marszałek odroczył o godz. $2^3/_4$ dalszą rozprawę nad tym przedmiotem do następnego posiedzenia. Przed zamknięciem porannego posiedzenia p. ks. Krzyżanowski i towarzysze interpelowali komisarza rządowego w sprawie aresztowania ks. Teodorowicza, gr. kat. proboszcza Łopatyńskiego w Rozdole.

---

(*XXX. Posiedzenie z dnia 26. Maja*).

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 6tej wieczorem. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

W dalszym ciągu rozprawy nad sprawą utworzenia bióra górniczego pp. Wężyk i Hausner przemawiali za wnioskiem p. Gniewosza a p. dr. Gross przeciw wnioskowi.

P. hr. Dzieduszycki przemawia za wnioskiem komisyi. P. Gniewosz dziwi się, że komisya chciałaby przychodzić w pomoc jednostkom kosztem funduszu krajowego t. j. ustanawiać komisarzy gminnych dla podniesienia przedsiębiorstwa górniczego. Ależ na tem polega zasada administracyi, że jednostce ma być udzieloną pomoc tam, gdzie ona własnemi siłami nie może podołać. Jeżeli wszystko byłoby niestosownem, co ma na celu wsparcie jednostek, to w takim razie nie powinnibyśmy zakładać ani szkół ani szpitali.

P. Abrahamowicz odpiera zarzut p. Gniewosza, że Sejm i Wydział krajowy nie mają żadnej ingerencyi w sprawach górniczych. Do sejmu należą sprawy kultury krajowej a górnictwo jest ważną gałęzią tego działu.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek p. Gniewosza, poczem Izba uchwaliła rezolucyę przez komisyę proponowaną.

W drugiem i trzeciem czytaniu uchwalił sejm budżet i uchwałę skarbową w następującej osnowie:

Dochody: 1. Z odnajmu ubikacyj sejmowych 1.200 złr. 2. Odsetki od chwilowo lokowanych kapitałów 5.000 złr. 3 Nadwyżki dochodów od zakładów dotowanych 12.917 złr. 4. Przybliżona pozostałość z rachunków roku 1874. 130.000 złr. 5. Rozmaite 2.633 złr. Suma dochodów 151.750 złr. Wydatki: 1. Koszta reprezentacyi kraju 151.266 złr. 2. Koszta zarządu 192.210 złr. 3. Koszta leczenia 190.000 złr 4. Koszta szczepienia 26.300 złr. 5. Koszta sanitarne 38.500 złr. 6. Zasiłki dla zakładów dobroczynności 13.402 złr. 7. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego 461.729 złr. 8. Utrzymanie pomników historycznych 6.750 złr. 9. Kwaterunkowe żandarmeryi 59.623 złr. 10. Drogi krajowe 886.334 złr. 11. Dotacye dla zakładów krajowych 17.605. 12. Wydatki na szupaśnictwo 10.000 złr. 13. Rozmaite wydatki 94.163 złr. Suma wydatków 23,000.882 złr. W porównaniu z dochodami 151.750 złr. Okazuje się niedobór w kwocie 2,149.132 złr. który należy pokryć dodatkami do podatków.

Komisya oświadcza się za zatrzymaniem dotychczasowych dodatków do podatków i przedkłada następujące wnioski:

„Uchwala finansowa o pokryciu niedoborów funduszu krajowego na rok administracyjny 1876:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1876., uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 34 centów od każdego złotego austryackiego;

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki na potrzeby drugiej, z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi."

Nastąpiło sprawozdanie komissyi propinacyjnej o zwróconych komissyi §§. 38. i 39. projektu ustawy propinacyjnej. Jak wiadomo, paragrafy te zwrócono komissyi dlatego, że posłowie z miast wystąpili przy pierwszej rozprawie z licznemi poprawkami, których celem było zabezpieczenie miastom po zniesieniu propinacyi takiego dochodu, jakie one dotąd z tego prawa miały. Sprawozdawca dr. Madejski w zastępstwie chorego p. Krzeczunowicza wniósł w imieniu komissyi, ażeby zamiast §§. 38. i 39. pierwotnego projektu przyjęty został osobny 6-paragrafowy dział z szczegółowemi postanowieniami co do miast.

Posłowie ruscy i włościańscy opuścili salę na wstępie obrad. Chcąc zapobiedz ewentualnym zarzutom JE. marszałek skonstatował komplet przy głosowaniu nad każdym paragrafem.

Wniosek komissyi streszcza się w następujących głównych paragrafach:

§. 37. Opłaty pobierane dotąd w niektórych gminach miejskich od wyrobu i wprowadzania gorących napojów pozostają nienaruszone.

§ 38. W miastach, które posiadają prawo propinacyi w obrębie swej gminy miejskiej, ma być propinacyjne prawo wyszynku, o ile służy gminom miejskim, osobnemi ustawami w ciągu peryodu w §. 3. oznaczonego za wynagrodzeniem zniesione. Ustawy te orzekną, jakie opłaty mają być pobierane dla uzyskania tego wynagrodzenia.

P. dr. Waygart mniema, że wniosek komissyi niezupełnie uwzględnia życzenia i interesa miasta Mowca stawia następującą poprawkę:

„W miastach, które posiadają prawo propinacyi w obrębie gminy miejskiej, zostanie propinacyjne prawo wyszynku, o ile służy gminie miejskiej, osobnemi ustawami zniesione. Ustawy te orzekną, jakie opłaty od szynkarzy i od wprowadzanych do miasta lub w jego obrębie wyrabionych gorących napojów mają być pobierane dla zastąpienia ubytku w dochodach gminy miejskiej spowodowanego zniesieniem propinacyjnego prawa wyszynku".

Za tym wnioskiem przemawiali pp. dr. Fruchtmann, dr. Czerkawski i dr. Grocholski a przeciw p. Gniewosz.

Mów tych nie streszczamy, bo zawierały one te same argumenta, które ozwały się przy pierwszej rozprawie nad projektem propinacyjnym.

P. dr. Kamiński wyjaśnił najlepiej, jaki jest cel poprawki p. dr. Waygarta. Trzeba w ustawie wyraźnie powiedzieć, że ubytek miast ma być pokryty opłatami od szynkarzy i napojów a nie dodatkami do podatków. Ustawa gminna zezwala wprawdzie na takie opłaty i daje miastom rękojmię ale niezupełną, gdyż na pierwszem miejscu stawia dodatki do podatków.

Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa pan Oswald Bartmański powołuje się na dawniejsze oświadczenie, które złożył w tej sprawie w imieniu rządu. Mowca nie pojmuje, dlaczego posłowie miejscy tak gorąco przemawiają za poprawką postawioną przez dra. Waygarta. Poprawka ta nie daje miastom większej gwarancyi od tej, jaką zawiera ustawa gminna. Projekt komisyi mówi, że ustawy orzekną, jakie opłaty mają być pobierane w miastach dla uzyskania wynagrodzenia. Jeżeli miasta otworzą sobie źródła zdrowego i słusznego dochodu, to Sejm uchwali ustawę, a rząd zapewne przedłoży ją do sankcyi. Powiedziano, że należy w tej ustawie zabezpieczyć miastom po upływie 26 lat pokrycie ubytku sprowadzonego zniesieniem prawa propinacyi. Ależ o pokryciu takiego ubytku ustawa mająca za przedmiot wykupno prawa propinacyi stanowić nie może i nie powinna. Na to są wyraźne postanowienia ustawy gminnej, która daje miastom zupełną gwarancyę. Ustawa ta jest nawet korzystniejszą dla miast niż wniosek p. dr. Waygarta. Zostawia ona bowiem gminom swobodny wybór pomiędzy dodatkami a opłatami, gdy tymczasem wniosek p. dr. Waygarta ogranicza tę swobodę. Rząd stanowczo sprzeciwia się takiej zmianie wniosku komisyjnego, uważając ją za niepotrzebną i niestosowną w ustawie o wykupnie prawa propinacyi.

Sprawozdawca p. dr. Madeyski nazwał cały ten spór kłótnią o wiatr. Posłowie miejscy widocznie obawiają się, że będą im narzucane dodatki albo inne źródła dochodu, które mogą wpłynąć szkodliwie na dobrobyt miast. Wszakże krajowi i jego reprezentacyi zależy tak samo jak autorom i obrońcom poprawki o dobro i rozwój miast, a sprawa ta będzie rozstrzyganą w Sejmie krajowym.

Po oświadczeniu komisarza rządowego i sprawozdawcy, p. dr. Kamiński przyłączył się do wniosku komisyi.

Przy głosowaniu była wątpliwość czy większość powstała za wnioskiem komisyi, czy za wnioskiem p. dr. Waygarta. Nastąpiło zatem imienne głosowanie, w którem wniosek komisyi uchwalono 42 głosami przeciw 39. Zanim Izba przystąpiła do trzeciego czytania całego projektu, p. ks. Zakliński zabrał głos, aby odczytać deklaracyę posłów ruskich i włościańskich, którzy nie zgadzają się na uchwalony projekt, widząc w nim nie zniesienie lecz utrzymanie prawa propinacyi.

P. ks. Zakliński kilka razy zaczynał tę deklaracyę, ale zawsze Izba przerywała mu oznakami niezadowolenia i niecierpliwości.

PP. dr. Dunajewski i Pietruski wykazywali z regulaminem w ręku, że takie protesta i deklaracye są niedozwolone. Posłowie, którzy przed chwilą opuścili salę obrad, mogli występować w Izbie przeciw ustawie i stawiać poprawki. Skorzystali oni z tego prawa, a skoro pozostali w mniejszości, muszą poddać się legalnie powziętym uchwałom.

Marszałek nie pozwolił p. księdzu Zaklińskiemu wygłosić deklaracyi, a Sejm uchwalił ustawę propinacyjną w trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o trzy kwandranse na dziesiątą wieczór. Następne (XXXI) posiedzenie zapowiedziane na dziś. Na porządku dziennym kilkanaście spraw, pomiędzy któremi znajduje się ustawa karna przeciw pijaństwu i elaborat komisyi o terrytoryalnym podziale kraju.

---

# Przegląd polityczny.

**Austrya Węgry.** Najj. Pan raczył d. 24 b. m. udzielić posłuchania nowomianowanemu nadzwyczajnemu posłowi Zjednoczonych Stanów północnej Ameryki p. Godlove S. Orth i przyjąć od niego pisma uwierzytelniające; następnie udzielił Najj. Pan posłuchania ces. rossyj. generałmajorowi D. Mavrosowi i apostolskiemu nuncyuszowi, arcybiskupowi Jacobiniemu. W tym samym dniu przyjmował Najj. Pan pomiędzy innymi ministra handlu dr. Chlumecky'ego, prezydenta Schmerlinga, i członka Izby Panów hr. Lichtenfelsa.

— Najj. Pan sankcyonował ustawę uchwaloną przez sejm kroacki o zniesieniu kajdan.

— Litomierzycki starosta, radca namiestnictwa Grüner, mianowany został wice-

prezydentem namiestnictwa czeskiego. Niezatwierdzeni przez rząd marszałkowie powiatowi ks. Jerzy Lobkowitz i ks. Karol Schwarzenberg, zgotowali w Pisek zatwierdzonemu marszałkowi powiatowemu arcybiskupowi ks. Schwarzenbergowi demonstracyjne przyjęcie. Przyjęty przez obu feudalnych przewódców, wjechał arcybiskup wśród odgłosu dzwonów i huku moździerzów do miasta, poczem złożyli w jego ręce członkowie rady powiatowej uroczyste przyrzeczenie. — Radca rządowy dr. Maschka, profesor sądowej medycyny przy wszechnicy prażskiej, został powołany na wszechnicę wiedeńską w miejsce profesora dr. Dlauhy.

— Namiestnik styryjski, br. Kübeck, wyzdrowiał już zupełnie i w tych dniach ma się udać do Wiednia. Obiega pogłoska, według *Presse*, że namiestnik skorzysta z tej sposobności i usprawiedliwi osobiście swe zachowanie się w obec gradeckich nieporządków; dotychczas bowiem nie miał on sposobności uczynić tego. Infant Don Alfonso pozostanie w Gradcu i nie przesiedli się, — jak donosiły dzienniki tyrolskie, do Bozen. Zamierza on w Gradcu zakupić wspaniałą willę letnią.

— W Hermanstadzie odbyła się d. 23 b. m. konferencya Rumunów siedmiogrodzkich. W naradach wzięło udział 161 członków uprawnionych do głosowania. Przyjęto wniosek zwolenników polityki biernej, iż należy zupełnie wstrzymać się od udziału w pracach parlamentu węgierskiego i zobowiązano się do bezwarunkowej solidarności w tej mierze. Skutki tej uchwały okażą się przy najbliższych wyborach w Siedmiogrodzie.

**Niemcy.** *Germania* ogłasza osnowę okólnika wydanego 5go maja przez ministrów Eulenberga i Falka do urzędów podwładnych aby procesyom jubileuszowym odmawiać wszędzie pozwolenia policyjnego, ponieważ wśród obecnych stosunków można się w skutek ich odbycia obawiać niebezpieczeństwa dla spokoju i porządku publicznego.

Procesye Bożego Ciała nie zostały wprawdzie wzbronione, ale znacznie ograniczone.

— Niemałe wrażenie, mówi *Kur. Pozn.* wywołała rozprawa ogłoszona przez posła Kirchmanna, protestanta, będącego jedną ze znakomitych powag w dziedzinie prawa kościelnego i prawa publicznego. W rozprawie tej poddaje autor postępowanie rządu w polityce kościelnej surowej naganie i przekonuje że rząd nawet łatwiej dopiąłby zamierzonego celu, gdyby się chwycił sposobów łagodności, niż na obranej drodze surowości i prześladowania. Takiemi środkami wymusi się ostatecznie na duchowieństwie i na katolickiej ludności posłuszeństwo, lecz pozostawi się w sercach nieprzebłaganą nienawiść. Cóż naprzykład zyskuje rząd na tem, że wymaga od biskupów wyraźnego oświadczenia, iż będą posłuszni prawom kościelno-politycznym? Żądanie takie niepotrzebnie jątrzy, a rządowi powinno zupełnie wystarczyć, jeżeli choć bez takiego oświadczenia, wymaganiom praw majowych ze strony biskupów stanie się zadość.

— Kongres socyalistów w Gotha przyjął jednomyślnie program, według którego istnieć będzie tylko jedno „Stronnictwo socyalistyczne robotników w Niemczech."

**Francya.** Jeden z wybitniejszych deputowanych lewego centrum Béthmont był d. 22. b. m. u ministra spraw wewnętrznych i zapytał go, czy prawda, co głoszą dzienniki półurzędowe, że ministeryum ma zamiar zrobić kwestyę gabinetową z przyjęcia lub nieprzyjęcia systemu wyborczego wedle okręgów. Lewe centrum chciałoby znać dokładnie zapatrywanie gabinetu na tę sprawę, gdyż od tego będzie zależeć, jakie stanowisko stronnictwo to ma zająć w obec kwestyi wyborów do przyszłego Zgromadzenia narodowego. Ku wielkiemu zdziwieniu interpelanta, odpowiedział minister Buffet, że rada ministrów nie zajmowała się jeszcze tą kwestyą, w skutek czego on (Buffet) nie może jeszcze dać w tej mierze stanowczego wyjaśnienia. Odpowiedź tę ministra spraw wewnętrznych udzielił Béthmont lewemu centrum; lecz już nazajutrz doniósł półurzędowy *Moniteur*, że wiceprezydent gabinetu, Buffet, zdecydowanym jest złożyć tekę ministerstwa spraw wewnętrznych, jeżeliby Zgromadzenie narodowe odrzuciło system wyborczy okręgami, że Dufaure podziela w tej sprawie w zupełności zapatrywania Buffeta, i że marszałek Mac Mahon jest także, podobnie jak dawniej Thiers, stanowczo przeciwny systemowi wyborczemu wedle departamentów, za którym lewe centrum na jednem ze swych ostatnich posiedzeń się oświadczyło. Dziennik ten nie waha się utrzymywać, że kwestya systemu wyborczego może bardzo łatwo przyczynić się do tego, że dzisiejsza większość parlamentarna zostanie rozbitą, jeżeli lewica na tem polu wyda bitwę gabinetowi

— Czytamy w korespondencyi paryskiej *Gaz. Kol.*: „Dnia 22. b. m. odbyło się posiedzenie kongresu katolickich stowarzyszeń robotników, któremu przewodniczył arcybiskup Paryża, msgnr Guibert. Na posiedzenie przybyło wiele deputowanych Zgromadzenia narodowego, tudzież komendant Paryża generał Geslin. Rotmistrz hr. de Mun miał mowę, w której oświadczył, iż głównym celem tych stowarzyszeń jest pozyskanie robotników francuskich dla syllabusa. Koło godziny 4. po południu udali się naczelnicy tego zebrania do kościoła Notre Dame, gdzie nuncyusz papieski udzielił im błogosławieństwa. Ceremonia ta miała charakter urzędowy. Uczniowie szkoły wojskowej w St. Cyr i szkoły politechnicznej przybyli w uniformach do kościoła. Wielu wyższych wojskowych było także w uniformach. Jezuita Rigault miał w kościele mowę, która trwała do piątej godziny. Liczba ciekawych nie była zbyt wielką, a u publiczności dawały się słyszeć głosy, że ta ultramontańska manifestacya może zgotować Francyi nowe trudności i zawikłania dyplomatyczne."

— Według doniesienia *La Patrie* miało kilku deputowanych prawego centrum oświadczyć książętom Aumale i Joinville, że większość parlamentarna z d. 25. lutego ma zamiar nazwiska ich umieścić na liście owych 75 senatorów, których wybiera Zgromadzenie narodowe. Ks. Aumale miał na to odpowiedzieć, iż nie będzie się ubiegał o głosy swoich kolegów w Zgromadzeniu narodowem, gdyż ma zamiar kandydować na senatora w departamencie Oise.

— Komisya Zgromadzenia narodowego, której przekazano do zbadania wniosek deputowanego Calmona względem ułożenia porządku obrad dla obecnej sesyi, uchwaliła przeważną większością głosów zaproponować Izbie, ażeby przeszła do porządku dziennego nad tym wnioskiem. Sprawozdawcą komisyi jest deputowany prawicy Giraud.

— Ajencya Hawasa zaprzecza twierdzeniom dzienników, jakoby książę Decazes ponownie zapewniał gabinet berliński o zamiarach pokojowych Francyi. Zamiary te dla nikogo nie są wątpliwe; zarazem nie prawdą jest, aby rząd czynił kroki w celu przywrócenia armii francuskiej i zabezpieczenia terytoryum.

— Zgromadzenie narodowe przedsięwzięło wybór komisyi z 30. Z wybranych 13 członków jest siedmiu na liście prawicy i lewicy, 6 tylko na liście lewicy. Kandydaci, którzy następnie otrzymali największą ilość głosów należą do ogólnej lewicy. Frakcya Wallona nie postawiła osobnej listy.

— Umarł temi dniami biskup Plantier z Nimes.

**Włochy.** W Izbie deputowanych 26. b. m. uzasadniał Garibaldi swój projekt regulacyi Tybru. Prezydent ministrów Minghetti oświadczył imieniem rządu, że zgadza się, aby projekt wzięty był pod rozwagę, polecił go Izbie i dodał, że rząd wobec wielkich wydatków, jakie ten projekt nań nakłada musi obstawać przy swym programie, że każdy nowy wydatek winien być pokryty nowym dochodem. Izba uchwaliła następnie jednogłośnie wejść w dyskusyę nad pomienionym projektem.

Senat rozprawiał tegoż dnia nad ustawą rekrutacyjną i uchwalił wszystkie artykuły tejże, poczem przyjął następujący porządek dzienny: „Po wysłuchaniu oświadczeń ministra wojny i w przekonaniu, że duchowni tak katolicy jak inni, którzy w czasach wojennych pod broń powołani zostaną, pełnić będą służbę przeważnie niezołnierską, przechodzi senat do głosowania". Następnie przyjęto całą ustawę 60 głosami przeciw 25.

**Belgia.** W senacie belgijskim 25go b. m. rozprawiano nad zajściem niemiecko-belgijskiem. Anethan pochwalał zachowanie się rządu i jego wywody, bronił episkopatu przed zarzutem braku patryotyzmu i żądał wyjaśnień w sprawie ostatnich ubolewania godnych zajść podczas processyj.

Dolez (liberał) ubolewał nad tonem listów pasterskich niektórych biskupów i protestował przeciw twierdzeniu, jakoby Belgia więcej sympatyi żywiła ku Francyi niż ku Niemcom.

Minister Malou zapowiedział projekt ustawy o karygodności zamiaru zamachu. Belgia, dodał minister, musi uszanować wolność słowa, lecz wszystkie zdania winne być roztropnie i z umiarkowaniem wyrażane tam, gdzie chodzi o sprawy obcych krajów. Minister wyraża się z uznaniem o energii jakiej burmistrz brukselski dał dowody zeszłej niedzieli (przy zaburzeniach na processyi) i spodziewa się, że sceny takie nie powtórzą się więcej.

Senat przyjął jednogłośnie porządek dzienny, wyrażający zupełne uznanie dla rządu.

— W sprawie procesu Duchesna pisze dziennik belgijski *Meuse*: „We czwartek wydał sąd w Liege swe orzeczenie w tej głośnej sprawie. Powziąwszy do wiadomości gruntowne i z największą ścisłością przeprowadzone śledztwo, którem kierował z największą gorliwością sędzia śledczy Nihon, orzekł sąd na podstawie sprawozdania tego szanownego urzędnika i równobrzmiącej opinii prokuratora, że do wytoczenia procesu przeciw kotlarzowi Aleksandrowi Duchesne w Herstal z powodu zarzuconych mu czynów, nie ma żadnej podstawy. Wiadomo, że ten Duchesne w liście z 9. Września 1873 wystosowanym do arcybiskupa paryzkiego ofiarował się za sumę 60.000 fr. zamordować Bismarcka. Równocześnie przesłał szyfrowany alfabet, aby nikt nie mógł odczytać korespondencyi. Do tegoż samego prałata wysłano drugi list bez daty. Autor włożył weń fotografię, niby swoją i podał swój adres: Duchesne-Poncelet, rue Leopold, Seraing (w Belgii). Dnia 21. Września wystosował Duchesne do tegoż arcybiskupa depeszę szyfrowaną, w której ponowił swą propozycyę i oznajmił, że jest gotowym do czynu. List ten nosił pieczęć z cyfrą H. P. Arcybiskup Guibert udzielił tę korespondencyę natychmiast rządowi francuzkiemu, który zawiadomił o tem rząd belgijski.

W kilkakrotnych przesłuchaniach zeznał Duschesne, że listy te pisał jednego dnia w stanie nietrzeźwym i że dyktował mu je jeden z przyjaciół, którego nazwiska wymienić nie chciał dla tego, aby go ochronić od odpowiedzialności.

Chodziło więc o rozstrzygnienie, czy fakta te według naszych ustaw kryminalnych są karygodnemi. Sąd orzekł jednogłośnie, że niemi nie są. Nie mógł też orzec inaczej, gdyż ustawy nasze nakładają na usiłowanie zbrodni lub wykroczenia karę wtedy tylko, jeżeli wola popełnienia takich występków objawioną została przez czynności, będące niejako wstępem do wykonania zbrodni."

Notą z 23. maja udzielił rząd belgijski posłowi niemieckiemu, hr. Perponcher, wszystkich aktów tego procesu. Nota podnosi, że śledztwo prowadzone było z największą gorliwością, lecz nie wykazało żadnych innych dowodów prócz znanych już listów, że przeto niema istoty czynu, do którego ustawy karne mogłyby być zastosowane. Belgijskie ustawodawstwo podobnie jak inne nie zawiera żadnych postanowień karnych na czyny, o jakie obwiniony jest Duchesne. Rząd jednak przedłoży projekt, który na ofertę albo propozycyę ciężkiego zamachu nakłada surową karę korrekcyjonalną nawet w razie, jeżeli trzecia osoba, której zrobiono tę propozycyę, nie przyjęła jej. Nota wyraża oczekiwanie, że przedłożenie to przyjętem będzie przychylnie przez parlament i sumienie narodu.

(Przedłożenie, o którem mowa, wniesione już zostało w Izbie deputowanych, jak o tem doniósł telegram nasz środowy. Red.)

— *Fremdenblatt* otrzymał z Bruxelli następujący telegram z 25. maja: Wszystkie processye, z wyjątkiem wielkiej processyi Bożego Ciała, zostały zakazane. Ze względu na tę ostatnią zarządzono rozległe środki ostrożności, słychać nawet, że wojsko wystąpić ma z nabitą bronią. Koła liberalne są zaniepokojone napadami na processye i obawiają się ztąd raczej wzmocnienia niż wstrząśnienia gabinetu Malou.

# KRONIKA.

= **JE. p. Namiestnik** ma się znacznie lepiej. Przebieg choroby jest normalny w pomyślnem tego słowa znaczeniu.

— **Uroczystość Bożego Ciała** obchodzoną była wczoraj w kościele archikatedralnym z zwykłą okazałością, z powodu jednak ulewnego deszczu processya odbyła się w murach kościoła. Celebrował JE. Najprz. ksiądz arcybiskup w orszaku licznego duchowieństwa; dostojnicy najwyżsi wojskowi i cywilni, posłowie sejmu krajowego, reprezentanci miasta itp. wzięli udział w kościelnej uroczystości. Przed kościołem był ustawiony oddział piechoty, który dawał zwyczajne salwy.

— **Pożądany przez gospodarzy deszcz** dwa dni już pada z przerwami. Ostatniej nocy był nawet rzęsisty, a wpływ ożywczy jaki wywarł na roślinność, jest widoczny.

(λ) **Królem kurkowym** lwowskiego Towarzystwa strzeleckiego na rok 1875/6 ogłoszony został w dniu wczorajszym p. Rudolf Wojtawicki, dzierżawca ogrodu miejskiego, w którym odbyła się też jego instalacya.

* **Konfiskata.** C. k. lwowska prokuratorya państwa skonfiskowała wczoraj nr 53. pisma ruskiego *Słowo*.

* **Ucieczka więźnia.** Abraham Schreibmann, znany także pod nazwiskiem Abrahama Neumana, odsiadujący w tutejszym zakładzie karnym karę 15-letniego ciężkiego więzienia, na którą w r. 1873 skazanym został przez tutejszy sąd krajowy za zbrodnię usiłowanego morderstwa, zbiegł przedwczoraj o godz. pół do 5ej z ogrodu więziennego, gdzie pod dozorem pracował wraz z innymi więźniami. Zbiegły jest poddanym rosyjskim, ma lat 45, jest wzrostu niskiego, chudy, ma włosy czarne, krótko strzyżone, oczy ciemne, twarz ściągłą, pomarszczoną i gładko ogoloną.

* **Samobójstwo.** Wczorajszej nocy o godz. 11ej wszedł do hotelu podolskiego nieznajomy mężczyzna bez żadnego pakunku i zapłaciwszy z góry należytość zajął pokój hotelowy pod nr. 16 Wczoraj przed południem pukano kilkakrotnie lecz daremnie do pokoju gościa, którego chciano zameldować. Dopiero o godz. 5 po południu udało się służbie hotelowej otworzyć od podwórza okno do pokoju a gdy odsunięto zasłonę w oknie, ujrzano gościa leżącego na łóżku bez znaków życia. W pokoju, do którego drzwi następnie w obecności policyi otwarto, zastano na stole resztę proszku białego, zapewne trucizny, którą samobójca zażył. Zmarły mógł liczyć około lat 26, z znalezionych przy nim notatek wypadałoby, iż nazywa się M. Srokowski.

* **Złożono** w c. k. policyi laskę trzcinową, którą niewiadomy ksiądz jadąc ze wsi zgubił na placu strzeleckim, tudzież promesę na los węgierskiej pożyczki nr 511. — Katarzynie Bałaszowej pod l. 12 przy ulicy Piaskowej zamieszkałej, odebrała policya złotą spinkę cenioną na 12 zł., którą miała znaleźć dnia 23. b. m. koło kościoła św. Antoniego.

— **Trąba obrzędowa** górników wielickich, rodzaj tak zwanych u Niemców *Trinkhörner* lub wilkomów, liczy się do nader celnych wyrobów złotniczych z XVI. wieku. Jest to róg bawoli, okuty srebrnemi obręczami, podtrzymywany przez postać Herkulesa wyrobioną ze srebra. Na skówce wyryty rok 1534, orzeł jagielloński, wąż Sforców, oraz herby Bonarowa i Ogończyk; z czego jasne, że za królowania Zygmunta i Bony, w r. 1534, ową trąbę obrzędową sprawił górnictwu wielickiemu Seweryn Bonar, kasztelan sądecki, żupnik, którego żona Kościelecka z domu, Ogończykiem się pieczętowała. Wyrób nader piękny, ozdobny, w stylu odrodzenia. Zabytek ów podziwiano, ceniono, cieszono się nim; więc w licznych reprodukcyach artystycznych upowszechniano jego wizerunek, i tak: p. Karol Beyer fotografował róg wielicki w *Albumie krakowskiej wystawy starożytności. Towarzystwo naukowe krakowskie* zyskało jego geometryczny rysunek, zaś Muzeum wileńskie piękną akwarellę; w kalendarzu krak. dano drzeworyt. Wreszcie gdy zarząd salin posłał ów klejnot górników wielickich na wystawę powszechną, tam zwrócono nań uwagę. W *Mittheilungen*, organie Komissyi konserwatorskiej wiedeńskiej (Tom XVIII. z r. 1873, stronnica 312), ukazał się drzeworyt rogu wielickiego, wykonany wybornie w ksylograficznym zakładzie państwa. To zyskanie szerszej sławy, było dla naszego zabytku nieszczęściem. Niedawno bowiem, gdy go po skończonej wystawie odesłano z Wiednia do Wieliczki, dzienniki galicyjskie rozniosły zeszłej jesieni, niefortunną wiadomość, że róg zaginął. Spodziewać się należało, że Prokuratorya zrobi użytek z tych doniesień. Gdy przecież sprawa w milczeniu tonąć się zdawała, sądził prof. Łepkowski, że zarówno traktowanie rzeczy z urzędu jako i jawność, są w tym razie konieczne; a zatem (*ex privata diligentia*) udał się do p. Adama Gorczyńskiego, konserwatora zabytków pomnikowych (na obwody wadowicki i bocheński) z życzeniem, aby na miejsce pojechał, o fakcie zaginienia tak cennego zabytku się przekonał i uczynił co mu z urzędu zrobić wypada. Dowiadujemy się, że p. A. Gorczyński jeździł do Wieliczki, gdzie się przekonał, iż róg górników wielickich rzeczywiście został skradziony, o czem przesłał raport do Komissyi centralnej konserwatorskiej, doradzając, aby oprócz śledztwa zarządzono nadto obesłanie po zbiorach europejskich wizerunku naszego zabytku. Oczywista bowiem, że go skradziono nie dla zysku, jaki przynieść mogły skówki srebrne ale w celu sprzedania do zbiorów publicznych zagranicznych, lub zbieraczom prywatnym, którzy się na wystawie wiedeńskiej w wartości owego zabytku rozpatrzyli. Sądzimy więc, pisze *Czas*, za którym tę wiadomość powtarzamy, że oprócz władz policyjnych i sądowych, oprócz górników i mieszkańców Wieliczki, nadto i podróżnicy nasi zwiedzający zbiory europejskie, przyczynić się mogą do odszukania zaginionego rogu; dlatego sprawę tę poruszamy, a spodziewamy się, że inne krajowe i zagraniczne dzienniki powtórzą także podane przez nas wiadomości. Pisma ilustrowane nasze, mają w niniejszej relacyi wskazane źródła, do upowszechnienia w drzeworytach wizerunku zabytku o który chodzi. Dziś ten kierunek poszukiwania jest tem właściwszy, gdy policyjne śledztwo zaraz po zniknięciu rogu owego na miejscu zarządzone, nie wykazało skutku.

— **Dr Henryk Zeissberg,** profesor wszechnicy wiedeńskiej a dawniej lwowskiej, jako kawaler orderu żelaznej korony III. klasy stosownie do statutów tej dekoracyi otrzymał szlachectwo.

— **Tragiczny wypadek** we środę z wieczora w sposób nader nieprzyjemny dotknął świat kupiecki w Wiedniu. Wicegubernator Banku Narodowego, p. Jan Ribarz, wystrzałem

rewolweru odebrał sobie życie w Heiligenkreuz, pod Badenem, nieopodal Wiednia. Wypadek ten tem większą był niespodzianką, iż ibarz znany był powszechnie z prawości a stosunkach handlowych i finansowych w oóle uchodził za wzór rzetelności. *Presse* z pewnego źródła dowiaduje się, że popchnęły go o tego rozpaczliwego kroku straty, jakie w statnich dniach poniósł skutkiem upadłości ryestyńskiego domu bankowego «Cloetta t Schwarz.» Straty te wynosić miały 800.000 łr., oprócz zobowiązań, którym już Ribarz nie nógł zadość uczynić. Posiadał on jednak w wiecie kupieckim tak wielkie zaufanie, iż jeszcze nim rozszerzyła się wiadomość o jego mierci, telegrafowano z Tryestu, «że Ribarz wszystko uporządkuje." Upadłość, o której owa, drugą już pochłonęła ofiarę, gdyż na ilka dni przedtem odebrał sobie życie także eden ze wspólników rzeczonego banku. Jan Ribarz liczył lat 59 a od lat ośmiu zajmował wysoką posadę wicegubernatora Banku Narodowego; przedtem był właścicielem kantoru vymiany, członkiem Izby giełdowej i dyrektorem owego Banku. Posiadał krzyż komturski orderu Franciszka Józefa. Pozostawił brata i dalszych krewnych. Czyn rozpaczliwy wykonał ze stoickim prawdziwie spokojem: udawszy się z Wiednia do Baden kazał się z tamtąd zawieść fiakrowi do Heiligenkreuz, gdzie dłuższy czas przechadzał się po parku i wesołą prowadził rozmowę z gospodarzem, poczem kazał sobie dać pokój W pół godziny nie żył. W krótkiem liście, jaki pozostawił, uprasza o skromny pogrzeb.

*** **Zwłoki kobiety** nieznajomej znaleziono d. 21. b. m. w Wiśle pod Chrząstowicami, w Wadowickiem. Z dochodzenia okazało się, że utopiona nazwiskiem Katarzyna Starowiczowa, była żoną gospodarza ze wsi sąsiedniej i od dłuższego czasu cierpiała na silny ból głowy. Dotąd jednak nie zdołano sprawdzić, czy Starowiczowa utonęła sposobem przypadkowym czy też w zamiarze samobójczym — tyle pewna, że na zwłokach nie znaleziono żadnych zgoła oznak gwałtownej śmierci.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** W Turzempolu, w Brzozowskiem, d. 23. b. m. dwuletnia dziewczynka Paulina, córka gospodarza Tymczaka, wyszła do sąsiedniego domu, gdzie na śmierć przywaloną została drzewem złożonem na stosie w pobliżu domu. Winnych zaniedbania należytego dozoru pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Do kroniki zamachów na życie księcia Bismarcka** przybywa jeszcze jeden, o którym piszą ostatnie dzienniki wiedeńskie. Prowincyał Jezuitów w Wiedniu, O. Bülow, otrzymał był dnia 12go bm. list, w którym niejaki Józef Wiezinger ofiarował się za wynagrodzeniem w sumie miliona zł., a zaliczką z góry w kwocie 200 tysięcy zł. zamordować kanclerza niemieckiego. Proponował nadto schadzkę w pomieszkaniu ks. Bülowa, w celu osobistego porozumienia się i omówienia szczegółów. List ów jednakże bezzwłocznie oddany został dyrekcyi policyi wiedeńskiej, która zarządziła aresztowanie Wiezingera w chwili, gdy tenże stosownie do zapowiedzi w liście stawił się dnia 15. b. m. w pomieszkaniu prowincyała Jezuitów. Aresztowanego trzymano przez parę dni w więzieniu policyjnem w przypuszczeniu, iż ma wspólników w zamierzonym zamachu na życie ks. Bismarka, tem bardziej, iż do listu o którym na wstępie była mowa, dołączone było pismo pochodzące na pozór z drugiej ręki, a właściwie zawierające propozycyę zamachu. Tłumaczył się zresztą Wiezinger, iż był tylko pośrednikiem nieznanego mu bliżej mężczyzny, z którym po otrzymaniu odpowiedzi od księdza Bülowa zejść się miał w *Stadtparku*. Wysyłano agentów policyi przez kilka dni do tego parku, lecz ci nie zastali tam nikogo podejrzanego. Zdaje się więc, że Wiezinger na własną rękę zaprojektował ten zamach w naiwnej nadziei, iż tym sposobem wyłudzi od Jezuitów 200.000 zł. Wiezinger liczy obecnie lat 37, jest żonatym i ojcem ośmioletniego dziecięcia. Rodem jest z Morawy i dawniej był ekspedytorem przy «Nowem wiedeńskiem Towarzystwie omnibusów.« Oddany on został do sądu.

— **Panna Wanda Bogdani-Kleczkowska**, odzyskawszy wolność, ogłasza w wiedeńskich dziennikach pismo, w którem gorąco dziękuje publiczności wiedeńskiej za współczucie okazane jej podczas niemiłej sprawy przed sądem i między innemi powiada: «Jeśli kiedykolwiek zdołam zapomnieć wyrządzoną mi czteromiesięcznem więzieniem niesłuszność, zatrzeć w pamięci czas ten nieszczęsny, który przeżyłam złamana na ciele i duchu, a nabiorę świeżej odwagi życia, to zawdzięczać to będę jedynie pełnej otuchy świadomości, że wyrządzona mi niesłuszność, która na długi czas popsuła moją karyerę artystyczną, naprawioną została przez opinię publiczną.«

— **W katastrofie na rzece Mur** pod St. Stefan, według urzędowego sprawozdania burmistrza tej ostatniej miejscowości, straciło życie przeszło 90 pielgrzymów. Wyratowano osób 55, tyleż zwłok wydobyto dotychczas z wody, zaś 44 dotąd nie odszukano.

— **Prezydent Stanów Zjednoczonych** Ameryki północnej generał Grant mocno podupadł na zdrowiu z powodu nadmiernego palenia tytoniu. Wypala on dziennie do 40 cygar. Nawet podczas obiadu nie robi pauzy i między daniami ćmi w najlepsze. Lekarze oświadczyli, że jeśli nie powstrzyma się od tego nałogu, to nawet roku nie pożyje.

— **Podróż konna do Paryża pana Salvi** z Pesztu, nie udała się. Jeździec d. 8. bm. wyjechał z Pesztu a dnia 23go bm. o godz. 10. rano miał stanąć u rogatek paryskich. Tymczasem już dnia 18go z Hohenheim pod Sztutgartem donoszono, że mu koń «Radamant« zaniemógł z powodu mocnych odcisków od siodła. W cztery dni później a na dzień przed terminem, w którym należało stanąć w Paryżu, d. 22go bm. o godzinie 11 z rana przybył p. Salvi dopiero do Nancy. Bądź co bądź dokazał on sztuki niepospolitej i gdyby nie wypadki, jakie spotkały konia w drodze, prawdopodobnie mógł stanąć w oznaczonym czasie w Paryżu.

— **Wybuch gazu ziemnego** d. 20. bm. w kopalni węgla w Ostrowie polskim, pozbawił życia sześciu górników a czterech ciężko ranił.

— **Malarz niemiecki Selleny,** były nauczyciel rysunków następcy tronu Arcyks. Rudolfa, zmarł dnia 22go bm. w zakładzie obłąkanych w Inzersdorf pod Wiedniem, gdzie leczył się od dwóch lat. Selleny bardzo był ceniony jako artysta i posiadał pełne uznanie Najj. Pana, który też opędzał koszta kuracyi nieszczęśliwego w Inzersdorf z prywatnej szkatuły.

— **Sprawca wielkiej kradzieży** na poczcie w Bernie w grudniu roku 1872 dopiero w ostatnich czasach wykryty został w osobie woźnego pocztowego Friedlera. Skradziona suma wynosiła 42.000 zł. w listach pieniężnych kilku firm wiedeńskich. Zrazu podejrzenie padło na pewnego oficyała pocztowego, którego jednak po przeprowadzonem śledztwie wypuszczono na wolność. Wystawne życie Friedlera w ostatnich czasach zwróciło nareszcie uwagę władzy a wnet znalazły się dowody, że to on w rzeczy samej jest sprawcą kradzieży. Friedler, w którego posiadaniu znajdowała się jeszcze znaczniejsza gotówka i który niedawno nabył na własność piękną realność w St. Pölten, przed dwoma tygodniami został uwięziony, a wraz z nim dwie inne jeszcze osoby, podejrzne o uczestnictwo w owej kradzieży.

— **Burze,** które przed tygodniem nawiedziły Niemcy i Węgry, ostatniej niedzieli szalały w Czechach. W samej Pradze i jej okolicach ulewna nawałnica z gradem i piorunami trwała od godziny 1. po południu do 6. z wieczora. Przy drodze żelaznej pomiędzy Pragą a Pilznem piorun obalił cztery słupy telegraficzne, na stacyi w Dobrzychowicach zgruzgotał aparat telegraficzny i kilka dzwonów sygnałowych; szczęściem nikogo nie uszkodził. Skutkiem tej nawałnicy wezbrały mocno potoki górskie w Czechach.

— **Cholera** wybuchła w kwietniu w wielkiej karawanie, która wracała z Mekki. Epidemia udzieliła się następnie miastu Hamat nad Orentesem. Jednocześnie donoszą o zawitaniu jej do Bagdadu.

† **John Breckenridge,** od r. 1857 do 1860 wiceprezydent Stanow Zjednoczonych Ameryki północnej, zmarł niedawno w Nowym Jorku przeżywszy lat 64. Był on prawnikiem i wojskowym. Przy wybuchu ostatniej wojny domowej w Ameryce stanął otwarcie po stronie Stanów Południowych i w tym duchu ogłosił odezwę do mieszkańców Kentucky, których był reprezentantem w kongresie, poczem ogłoszony został zdrajcą stanu i stracił krzesło w senacie. Był następnie generałem armii południowej i ministrem wojny Jeffersona Dawis. Po przytłumieniu rokoszu uciekł na wyspę Kubę, a ztamtąd do Anglii, zkąd w r. 1869 powrócił do Ameryki, lecz już się więcej nie zajmował polityką.

## Notatki literacko-artystyczne.

— **Program poranku** muzykalno-dramatycznego, który się odbędzie w niedzielę w teatrze na rzecz *Bratniej Pomocy* słuchaczów wszechnicy, jest następujący: Część muzykalna pod kierownictwem p. Dyr. Mikulego: 1. Uwertura na orkiestrę Cherubiniego z opery *Zajazd portugalski*. 2. Spiew p. Miller-Czechowskiej: *Ah perfido* Beethovena. 3. Koncert Rodego na skrzypce, odegra p. Stanisław Kochanowski. Część dramatyczna pod dyrekcyą p. Stanisława Dobrzańskiego: 1. *Pafnucy i Narcyz* czyli *Tygrys bengalski*, komedya z francuskiego, (w roli Narcyza wystąpi p. St. Dobrzański.) — 2. *Za służbą*, wiersz Ujejskiego, deklamacya panny M. Deryng. Poranek ten trwać będzie dwie godziny t. j. od pół do pierwszej do pół do trzeciej. Wszystko przemawia za tem, że sala będzie przepełnioną. — Bilety można zamawiać od 3—5 w kancelaryi «Bratniej Pomocy» (ul. Hetmańska l. 8. p. 2gie.)

> **Na wystawie paryskiej** czternastu artystów Polaków wystawiło dotąd swoje prace. Pomiędzy nimi naczelne oczywiście miejsce zajmuje Matejko ze swoim *Zygmuntem*. Okrom niego wystawił p. Bakałowicz dwa obrazy *Ludwik XII. zapraszą kardynała Richelieu na partyę szachów* i *Klejnoty* — p. Cetner ze Lwowa, uczeń Cabanela trzy: *Salambô*, *Airam* i *Wiara*; p. Gąsowski portret i dwa krajobrazy; Gerson: *Kawalerowie teutońscy zakonu krzyżowego w Polsce w XIV. wieku*; panna Mikulska portret i kompozycyą p. t. *Spoczynek*; Rodakowski dwa portrety; panna Płużańska dwa malowidła na porcelanie i p. Szyndler akwarelę; p. Boryczewski portret ks. P. S., biust marmurowy; p. Grabowski płaskorzeźbę p. n. *Nadzieja*; p. Hegel z Warszawy dwa biusty z gipsu i z gliny; p. Rygier z Warszawy płaskorzeźbę z marmuru,: *Bogarodzica*; p. August Wieczfiński (de Serres) z Wiednia architektoniczny plan wielkiego dworca kolei żelaznej w Peszcie, w pięciu obrazach.

Korespondent paryski do *Czasu* rozpisujący się szeroko i z uznaniem o obrazie Matejki, przyznaje, że jest w nim więcej przestrzeni, powietrza i perspektywy, niż w poprzednich obrazach tego mistrza, czyni mu kilka zarzutów a mianowicie, że widz nie wie, czy sam dzwon ma w obrazie odgrywać główną czy podrzędną rolę — a dalej, że rozmiary płótna na przedmiot taki za szczupłe. Wedle recenzenta «na większem płótnie i ton żółty byłby się może rozpłynął w ogólnej jasności kolorytu, a widzowi także łatwiej byłoby śledzić szczegóły i portrety, które tutaj może zbytecznie z sobą się zlewają.«

# GOSPODARSTWO I HANDEL.

## Przegląd handlowy.

Lwów dnia 21. Maja 1875.

*Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.*

+ W ubiegłych 8 dniach mieliśmy przeważnie piękną trwałą pogodę i suche powietrze przy wzmagającem się cieple. Kilka razy padał chwilowo drobny deszczyk; kilkudniowa słota byłaby obecnie pożądaną. Drzewa owocowe zakwitły a łąki pokryte są hojną zielenią. Oziminy wyglądają bardzo pięknie a zasiewy jare dobywają się z ziemi. Stan dróg w Galicyi jest dobry; żądania frachtowników są umiarkowane z powodu pokończenia robót w polu. Frachtownicy i właściciele mają obecnie dobry zarobek, albowiem wzmógł się niezmiernie handel zbożowy i wywóz drzewa. Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 85 ct.; od granicy rosyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 15 ct., a za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi 18 ct. W stosunkach robotniczych mamy do zapisania, że prawie na wszystkich większych galicyjskich stacyach kolejowych mają robotnicy dostateczny zarobek przy ładowaniu zboża. Wychodźtwo do Rossyi trwa ciągle; w zeszłym tygodniu wyjechało do Rossyi na Brody 52 osób. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych zapisujemy, że kolej Lwowsko-Czerniowiecka tudzież kolej Karola Ludwika przyznała uczestnikom wystawy rolniczej w Brzeżanach odbyć się mającej pewne ułatwienia w jeździe tam i na powrót za okazaniem karty legitymacyjnej. Należytość za transport przedmiotów wystawowych tudzież zwierząt nie sprzedanych albo nie wylosowanych na tej wystawie, została również obniżoną. W handlu towarowym był przebieg normalny. Manufakta i towary modne były zaniedbane i tylko na letnie towary modne był cokolwiek większy popyt a to w skutek wzmagającego się ciepła. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi 682 centnarów. W skutek wyższych cen na targach zagranicznych, był cukier i u nas droższy a pokup był znaczniejszy w skutek większego popytu ze strony księstw naddunajskich. Z fabryk szląskich i morawskich dowieziono w ostatnich 8 dniach 680 centnarów; płacono za centnar 27—28 złr. Do Rossyi wywieziono w tym tygodniu tylko 200 centnarów cukru. Spirytus nie miał znacznego odbytu w skutek ospałego popytu ze strony zagranicy; nieznaczne transporty odeszły do Szląska i Węgier. Wielu producentów jest tego zdania, że w przyszłych miesiącach rozwinie się pomyślniej handel tym artykułem; zdaniem naszem są to tylko domysły, do których nie należy przywiązywać wielkiej wagi. Ceny były rozmaite; za 80 Trall. 41 miar płacono 12 do $12^1/_4$ złr. i wywieziono z Czerniowiec 820, z Tarnopola 610, ze Lwowa 431 a z Brodów 72 centnarów. Dowóz suszonych ryb z Rossyi, który w latach ostatnich przybrał niezwykłe rozmiary, zmniejszył się obecnie a to głównie w skutek wyższego cła, jakie Rossya nałożyła na ten artykuł. Ponieważ ryby suszone nie należą u nas do rzędu artykułów niezbędnie do życia potrzebnych, przeto niema dla nas to podwyższenie cła żadnego znaczenia. Na tem miejscu musimy wspomnąć o pewnym szczególe tyczącym się naszego krajowego przemysłu.

Fabryka papieru pp. Weisera i Holzera w Sassowie pod Złoczowem wyrabia wyłącznie tylko papier na papierosy i jednę część swego fabrykatu wysyła do Tryestu a drugą do Wiednia, gdzie papier ten składają w książeczki i paczki i przysyłają nam go napowrót z etykietami najrozmaitszych fabryk zagranicznych, jako wyrób czysto francuski lub niemiecki. Otóż nasuwa się pytanie, dla czego dotychczas nie znalazł się u nas jaki przedsiębiorczy człowiek, któryby wyręczył fabrykantów wiedeńskich i tryestyńskich w układaniu papieru sassowskiego w książeczki i paczki i ściągnął z tej czynności owe zyski jakie przypadają przedsiębiorcom zagranicznym? Papier sassowski na papierosy ma bardzo znaczny odbyt nietylko w Galicyi ale także w księstwach Naddunajskich i w Rossyi, czynność więc, o której wspominamy powyżej bardzoby się opłaciła.

(Dokończenie nastąpi)

**Kraków,** 26. Maja. Dzisiejsze ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu uchwaliło wypłatę superdywidendy reńskich dwa, centów 40 od każdej akcyi zakładowej i 80 centów od każdej akcyi pierwszeństwa.

— **Dyrekcya galicyjskiego towarzystwa kredytowego** ziemskiego ogłasza, że listy zastawne wylosowane, tudzież kupony płatne 30. Czerwca r. b. wypłaca za eskontem 5%.

# OSTATNIA POCZTA.

Minister skarbu br. Pretis jest od 24. b. m. chorym.

Koncypista nadworny i ministeryalny, dr. Fuchs, został przydzielony do c. k. poselstwa w Paryżu.

Sejm dalmatyński uchwalił na posiedzeniu w dniu 26. b. m. na wniosek posła Fontany wystosować do Najj. Pana adres dziękczynny za odwiedziny Dalmacyi.

*Prov. Corresp.* pisze, że znikły już wszelkie obawy polityczne, odpiera czyniony pismom rządowym zarzut niepokojenia opinii publicznej i powiada, że tylko ona obok *Reichsanzeigera* powołaną jest do wyrażania zapatrywań rządu. Zgrom. narod. przyjęło 26. b. m. projekt ustawy o installacyi obu Izb ustawodawczych w Wersalu. Do komisyi konstytucyjnej wybrano dalszych 12 członków lewicy. Przy wyborze pozostałych 5 członków głosowała lewica za kandydatami prawicy, aby także mniejszość reprezentowaną była w komisyi. Słychać jednak, że wybrani deputowani prawicy nie przyjmą wyboru. Ogólny rezultat wyboru do komisyi konstytucyjnej sprawia sensacyę, ponieważ większość nowej komisyi trzydziestu przeciwną jest bronionemu przez gabinet systemowi wyborczemu według okręgów.

Król i królowa szwedzcy wylądowali 25. b. m w Kopenhadze i przyjmowani byli przez familię królewską duńską i całe ministerstwo. Król szwedzki w odpowiedzi na przemowę burmistrza miasta rzekł między innemi: „Mam nadzieję, że uczucia braterskie, które Danię od dawna łączyły z Szwecyą i Norwegią, zostaną wzmocnione dla szczęścia tych narodów i ich monarchów.“

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

**Paryż** 28. maja. Komissya konstytucyjna wybrała Lavergn'a prezydentem. W przemowie swej wzywał prezydent do gromadzenia się około rządu i marszałka Mac-Mahona.

**Perpignan,** 28 maja. Karliści żądają amnestyi. Bandy Saballsa mają być zupełnie zdezorganizowane.

**Berlin,** 28. maja. *Kreuzzeitung* donosi, że bióro prasowe przy ministerstwie spraw zewnętrznych ma być z rozkazu ks. Bismarcka zupełnie zwinięte.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

### *Wykaz osób zmarłych*

Od dnia 11. do 20. Maja 1875.

Marceli Gołaszewski, alumnus, l. 23, na durzycę. — Jan Wangen, czeladnik rękawicznicki, l. 62, na gruźlicę płuc. — Józefa Szober, szwaczka, l. 37, na suchoty płuc. — Katarzyna Ceypek, wdo-po urzędniku, l. 70, na zapalenie kiszek. — Franciszek Puszczałowski, uczeń szkół realnych, l. 17, na durzycę. — Ignacy Braudtner, c. k. komisarz, inspekcyj kolejowych, l. 40, na apopleksyę. — Katarzyna Łozińska, bez zatrudnienia, l. 80, na uwiąd schyłkowy. — Adolf Justyan, dyurnista, l. 36, na obłąd z porażeniem. — Eleonora Brudniok, mieszczanka, l. 74, na zapalenie płuc. — W. Sokolnicki, właściciel dóbr, l. 37, na zapalenie otrzewnej. — Magdalena Uhle, córka po ś. p. profesorze, l. 38, przez zastrzelenie się. — Marya Dziędziełowska, żona cieśli, l. 51, na durzycę. — Antoni Terlecki, dyetaryusz, l. 69, na uwiąd schyłkowy. — Michał Rachwał, dziecię nauczyciala, l. 2, na suchoty. — Karol Schrinner, prywatny nauczyciel, l. 56, na zapalenie płuc. — Eerdynand Resiński, szewc, l. 34, na suchoty. — Olimpia Kunde, zarobnica, l. 41, na wyniszczenie. — Eliza Gall, bez zatrudnienia, l. 74, na udar mózgowy. — Abisch Liss, stręczyciel, l. 57, na wodnicę. — Zuzanna Karge, wdowa po majstrze szewskim, l. 64, na gruźlicę. — Anna Bartusz, zarobnica, l. 70, na suchoty. — Jadwiga Nowak, siostra zgromadzenia Opatrzności, l. 35, na suchoty płuc. — Kajetan Schönnauer, dyurnista przy kolei, l. 38, na tętniak. — Władysław Radecki, były właściciel dóbr, l. 64, na udar mózgu. — Franciszka hr. Łoś, właścicielka domu, l. 65, na udar mózgu. — Jarosław Borkowski, syn profesora gymnazyalnego, l. 2, na zapalenie płuc przewłoczne. — Adolf Trescher, pensyonowany urzędnik, l. 69, na suchoty. — Jan Majer, c. k. komisarz powiatowy, l. 38, na raka. — Józef Gasper, czeladnik stolarski, l. 27, na zapalenie płuc. — J. Kwiech, gospodarz wiejski, l. 62, na udar mózgowy. — Jan Czarnecki, dozorca przy budowie, l. 62, na zgorzelinę prawego uda. — Rachel Rabner, żona kupca, l. 42, na pęknięcie macicy. — Grzegorz Takaczi, czeladnik slusarski, l. 27, na ropnicę. — Michał Pipes, pośrednik, l. 59, na wodnicę.

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 27. Maja.

**Hotel Zorza.**

Pp. A. hr. Czosnowski. z Rossyi. — T. Czosnowski, z Rossyi. — K. Bielski, z Smolnicy.

**Hotel Europejski**

Pp. W. Czajkowski, z Medwedowa. — I. Kowalski, z Birczy. — J. Wernicki, z Białej.

**Hotel Langa:**

Pp. I. Mayer, z Issakowa.

**Hotel Angielski:**

Pp. I. Grocholski, z Oserdowa. — S. Kotowski, z Rudy. — B. Olszewski, z Dąbrowicy. — A. Pohorecki, z Horpina. — W. Puzyna, z Martynowa. — K. Suchodolski, z Sosnowa. — W. Wiszniowski, z Wiśniowczyka.

**Hotel Krakowski.**

Pp. S. Borkowski, z Stanisławowa. — L. Choynowski, z Kozowy. — W. Osadca, z Bukowiny. — F. Tyborowski, z Odessy. — W. Zabłocki, z Zarwanicy.

### Odjechali ze Lwowa.

dnia 27. Maja.

Pp. J. br. Baum, do Krakowa. — Marceli Eminowicz, do Stanisławowa. — F. Fruchtmann, do Stryja. — Z. Dybowski, do Rowni. W. Grabowski, do Warszawy. — E. Hosch, do Stryja. — A. Rodic, do Płuchowa. — N. Wasilko, do Łukawicy. — L. Wojna, do Warszawy.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 Maja 1875.

Barometr 731.15.mm. Psychrometr suchy + 11·13°C Psychrometr wilgotny + 9·88°C Prężność pary 8·32 mm. Wilgoć 85%. — Zachmurzenie 8. Wiatr NW3 Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. 3 mm Temperatura powietrza + 8.9°Rm.

**Wykaz** wyciągniętych w c. k. urzędzie oteryjnym Lwowskim w dniu 26. Maja 1875 pięciu liczb:

**2-, 29, 73, 59, 79.**

Następne ciągnienia przypadają w dniach 9 i 30. Czerwca 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

**Z Czerniowiec:** rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

**Z Stanisławowa** (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

**Z Podwołoczysk** (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min, 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany) w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

**Do Czerniowiec:** rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

**Do Stanisławowa** (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

**Do Podwołoczysk** (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

### Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 26. Maja 1875

| | | płacą zł. | ct | żądają zł. | ct |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | | |
| Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | z kup. | 236 | — | 238 | — |
| Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. | | 139 | — | 141 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. | | 248 | — | 250 | — |
| **2. Listy zast. za 100 zł.** | | | | | |
| Tow. kred. gal. 5-prent. w. a. | Oprócz kupona b. | 87 | 20 | 87 | 80 |
| Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a. | | 77 | 70 | 78 | 25 |
| 5-prent. listy zastawne nowe okresowe. | | 87 | 20 | 87 | 80 |
| Banku hipoteczn. gal. | | 92 | 30 | 92 | 90 |
| Gal. zakładu kred. włościańskiego. | | 99 | — | 100 | 50 |
| Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat. | | 90 | 15 | 90 | 55 |
| **3. Obligi za 100 zł.** | | | | | |
| Indemnizacyjne gal. | | 87 | — | 87 | 60 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa. | | 91 | 50 | 93 | — |
| **4. Losy.** | | | | | |
| Miasta Krakowa | | 15 | 75 | 16 | 75 |
| „ Stanisławowa | | 15 | — | 16 | 50 |
| **5. Monety.** | | | | | |
| Dukat holenderski | | 5 | 13 | 5 | 22 |
| „ cesarski | | 5 | 18 | 5 | 27 |
| Napoleond'or | | 8 | 85 | 8 | 92 |
| Pół imperyał rossyjski | | 8 | 95 | 9 | 11 |
| Rubel rossyjski srebrny | | 1 | 62 | 1 | 70 |
| „ „ papierowy | | 1 | 52 3/4 | 1 | 54 |
| Pruskie bilety kasowe | | 1 | 62 3/4 | 1 | 64 |
| Srebro | | 101 | 50 | 103 | — |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. Maja 1875.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w bankn. | 70.05 | 70.20 |
| „ „ w srebrze | 74.60 | 74.75 |
| Losy z r. 1839 całe | 265.— | 268.— |
| „ „ 1839 piąta część | 240.— | 241.— |
| „ „ 1854 po 250 zł. 4-prc. | 104.25 | 104.75 |
| „ „ 1860 po 500 zł. 5-prc. | 112 15 | 112.30 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5-prc. | 116.25 | 116.75 |
| Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł. | 138.50 | 138.75 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 21.50 | 22.50 |
| **2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.** | | |
| Czech | 98.— | —.— |
| Bukowiny | 86.50 | 87.— |
| Galicyi | 87.— | 8 10 |
| Niższej Austryi | 98 50 | 99.— |
| Siedmiogrodu | 78.40 | 78.70 |
| Węgier | 82.— | 82.25 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 131.50 | 131.75 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 235 50 | 235.75 |
| Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł. | 775.— | 785.— |
| Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc. | 246.— | —.— |
| Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego | 964.— | 966.— |
| Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr. | —.— | —.— |
| Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 400.— | 402.— |
| Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 186.50 | 187.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb | —.— | —.— |
| Pół. kolei po 1000 zł. w. a. | 1970.— | 1980.— |
| Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 235 50 | 236.— |
| Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr | 139.50 | 140.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 295 — | 295 50 |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 129.50 | 130 — |
| I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr. | 122.— | 123— |
| **4. Listy zast. losowane,** (za 100 zł. | | |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr. | 96.60 | 97.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc. | 93.25 | 93.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc. | 91.25 | 91.75 |
| „ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół | 93.— | 93.75 |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc | 76.75 | —.— |
| „ „ „ po 5 prc. | 87.— | —.— |
| Gal. banku hipot. po 6 prc. | 92.25 | 92 55 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc. | 100. | 100.50 |
| Bank. narod. po 5 prc. | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc. | 86. — | 86 50 |
| „ „ „ po 5 prc. | 90.50 | 90.75 |
| **5. Oblig. z prawem pierwszeństwa.** (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a | 76.— | 76.50 |
| Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 99.— | —.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 92.25 | —.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc. | 101.20 | 101.60 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ „ III. „ | 98.50 | 98.75 |
| Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr. | 76.80 | 77.10 |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr. | —.— | —.— |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. | 166.50 | 167.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 27.50 | 28.— |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k. | 96.— | 96.50 |
| Kelglevicha po 10 zł. m. k. | 12.— | 13.— |
| Losy miasta Krakowa | 16.25 | 16.75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 27.75 | 28.25 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | 13.25 | 13.50 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 35.75 | 37 25 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 27.75 | 28.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a | 15 50 | 16.— |
| Poż. Tryest. po 100 zł m. k. | 111.— | —.— |
| „ „ „ 50 zł. w. a. | 56.— | —.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.75 | 23.25 |
| Windischgratza po 20 zł. m. k. | 21.25 | 21.75 |
| **Weksle (Na 3 miesięcy)** | | |
| Amsterdam za 100 zł. hol. | —.— | —.— |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 tal. | —.— | —.— |
| Frankfurt 100 Mark. p. n. | 53.95 | 54.— |
| Hamburg za 100 M. B. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 111.40 | 111.55 |
| Paryż za 100 fr. | 44.10 | 44 15 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat ces. mon. | 5.23 | 5 30 |
| „ peł. wagi | 5.26 | 5.27 |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 8.89 | 8 90 |
| Rossyjski imperyał | —.— | —.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 102.10 | 102 20 |

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Maja 1875.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 70 | 15 |
| „ „ „ w srebrze | 74 | 65 |
| Losy z 1860 roku | 112 | -- |
| Akcye banku wiedeńskiego | 964 | — |
| „ „ kredytowego | 235 | 75 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 111 | 40 |
| Srebro | 102 | — |
| Napoleond'or | 8 | 88 1/2 |
| Dukat | 5 | 29 |
| 100 Marek | — | — |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

(1752) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 20 der Wochenschrift „Der freie Staat" vom 15. Mai 1875 enthaltenen Aufsatzes unter dem Titel „Aus dem Katechismus des Aberglaubens" das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 18. Mai 1875.

Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 20 der in Wr. Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" vom 15. Mai 1875, enthaltenen Artikels, beginnend mit den Worten „Der Papst hat wieder ꝛc". begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 303 St. G.; daher nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung der Auflage Nr. 20 der oberwähnten Druckschrift ausgesprochen wird.

Wr.-Neustadt, am 18. Mai 1875

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. Mai 1875 Zahl 7041, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Strany na sněmu moravském" in der Zeitschrift „Mor. vská orlice„ Nr. 107 vom 12. Mai 1875, begründet den Thatbestand des Vergehens nach Artikel III des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, Nr. 8 R G. B. und nach §. 300 St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten

(1840 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 200. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 28. Grudnia 1874. l. 15.058, Jaśko Lawruk, gospodarz z Czarnołowiec za mernotrawcę uznanym i dla tegoż za kuratora Tomu Wołostański ustanowionym został.

Tyśmienica 1. Lutego 1875.

(1839 1—3) **Edykt.**

L 8296. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Kazimierza Panczakiewicza w kwocie 52 zł. 29 ct. a. w. z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/6 części roli Stramowej wedle ksiąg gruntowych Tom VIII. stron. 420 poz. 260 Sebestyana i Maryanny Podkanowiczów własnej składającej się z trzech kawałków jakoto:

a) pola ornego w Kokoszkowie nad Samorody,

b) pola ornego nad Kotliną w niżnem stajaniu,

c) pola ornego w Nowem, która to sprzew dniach 28. Czerwca, 25. Lipca i 23. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 70 zł. a. w., za którą to cenę, lub wyżej takowej rzeczona 1/6 część roli Stramowej na pierwszym lub drugim terminie zaś na trzecim także poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie 10% ceny wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

3. Nabywca obowiązanym będzie najdalej w 30. dniach po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej całkowitą cenę kupna, w którą złożone wadyum wliczone będzie do depozytu sądowego w gotówce złożyć, poczem mu dopiero dekret własności wydanym i na żądanie w posiadanie sprzedanych gruntów wprowadzonym zostanie.

4. W razie niedopełnienia powyższych warunków przez nabywcę złożone przez niego wadyum przepada i relicytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo przedsięwziętą zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 29. Maja b. r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. adwokata Hosz w miejscu ustanowionym został.

Nowytarg dnia 7. Grudnia 1875.

(1886 1—3) **Edykt.**

L. 1259. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 29. Stycznia 1875 l. 74276 na zaspokojenie przez Mojżesza Kohn przeciw Henrykowi Ekert wywalczonej wekslowej sumy 60 zł. w a. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 14. w Vorderberg położonej dłużnika własnej w tut. sądzie opbędzie się na dniu 2. Czerwca, 1. Lipca i 5. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie wyposśredniczona cena szacunkowa w kwocie 1308 zł. a wadyum wynosi 130 zł zł. 80 cnt. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno jest chęć kupienia mającym w t. s. registraturze przejrzeć.

Gródek dnia 20. Marca 1875.

(1877 1—3) **Edykt.**

L. 4024. C k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wygranej przez Maurycego Hay przeciw Mojżeszowi Galler resztującej sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn. dozwoloną została relicytacya sumy 2000 zł. w. a. zpn. na rzecz Mojżesza Galler na realności Nr. 232 w Radymnie położonej, zaintabulowanej w drodze publicznej przymusowej licytacyi 17. Lipca 1871 przez Izaaka Amstra nabytej na koszt i niebezpieczeństwo tegoż ugodołomnego nabywcy, która odbędzie się w jednym terminie i niżej ceny wywołania tj. wartości nominalnej a to dnia 21. Czerwca 1875 o 10. godzinie rano w biórze VI podpisanego Sądu.

Wadium wynosi 100 zł. w. a. a reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze t. s. mogą być przejrzane; o tej licytacyi wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych i tych którzy po 7 Listopadzie 1870 co do tej sumy do tabuli weszli i którym niniejsza uchwała i dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiego bądź powodu albo wcale nie albo wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczone być nie mogły przez adwokata Regera, któren ze substytucyą adwokata Łużeckiego równocześnie im ustanawia się, i edyktami Gazety Lwowskiej ogłosić się mającemi zawiadamia.

Przemyśl, dnia 21. Kwietnia 1875.

(1874 1—3) **Konkurs.** L. 11473.

Posada pocztmistrza w Mielcu za kontraktem i kaucyą 500 zł, płaca roczna 500 zł. ryczałt kancelaryjny 120 zł. i ustalone jezdne za osobowe jazdy do Dąbia i Baranowa.

Posada ekspedyenta pocztowego w Toporowie, powiat Brody, za kontraktem i kaucyą 200 zł, płaca roczna 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt rocznych 875 zł. za jazdy do Ożydowa.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie cztero tygodniowym.

Lwów, 24. Maja 1875.

(1889 1—3) **Edykt.**

L. 3848. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 147 w Komorowicach położonej, Maryanny Foksinskiej. własnością będącej rezolucyą z dnia 10. Listopada 1874 l. 8654 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Niemczyka w kwocie 60 zł. w. a. rozpisana w dniu 14. Czerwcao godzinie 10. przedpołudniemodbędzie się Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, 12. Maja 1875.

(1882 1—3) **Edykt.**

L. 2263. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4. Listopada 1874, l. 12379 odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 4. Czerwca 1875, 9. Lipca 1875 i 6. Sierpnia 1875 o godzinie 10tej przed południem, publiczna sprzedaż realności pod Nr. 79 w Białokiernicy w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Martini przeciw małżonkom Jana i Józefi Martini.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 945 zł. w. a, wadium 10 procent tejże.

Podhajce 21. Kwietnia 1875.

(1868 1—3) Nr. 1146.

**Ogłoszenie konkursu**

na posadę Zastępcy Prokuratora przy c. k. Sądzie powiatowym w Wojniczu z roczną remuneracyą Trzysta złr. w. a.

Podania wniesione być mają do c. k. Prokuratora Państwa w Krakowie do dnia 30go Czerwca 1875, a to od osób w służbie publicznej niezostających przez c. k. Starostwo, w którego obrębie stale mieszkają.

Kraków 24. Maja 1875.

(1885 1—3) **Edykt.**

L. 5476. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z dnia 25. Grudnia 1868 l. 1. z roku 1869 d. u. p jest obowiązującem położonego majątku Mojżesza Monies w Tarnopolu mieszkającego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta pana Szechowicza w Tarnopolu a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adwokata Dr. p. Sternklara.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k komisarza konkursowego, pana cesarsko król. adjunkta Szechowicza przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 5. sierpnia 1875 o godzinie 10 przed południem, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysługa prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 28. maja 1875 o godzinie 10 przedpołudniem na którym to terminie wierzycieli jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego m. d. w Tarnopolu by wedle § III. u k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol 13. Maja 1875.

(1884 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10068. Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pan Władysław Manasterski reskryptem c. k ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27. Lutego 1875 l. 2715 do Sieniawy w okręgu c. k. sądu obwodowego przemyskiego notaryuszem mianowany dnia 11. Maja 1875 przysięgę urzędową złożył.

Z c. k. wyższego Sądu rajow go.

Lwów dnia 19 Maja 1875.

(1825 1—3) **Edykt.**

L. 9084. C. k Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kleina przeciw Józefowi Huatowiczowi o 174 zł. 47 ct. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Huatowicza kuratorem adwokata Dr. Schmieta w Sanoku, któremu uchwałę z 20. Sierpnia 1874. l. 4778 doręcza, wzywając równocześnie kuranda, aby miejsce swego pobytu tutejszemu Sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie dalsze uchwały ustanowionemu kuratorowi z prawnym skutkiem będą doręczane.

Sanok, 31. Grudnia 1874.

(1841 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3501. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości, iż w skutek wezwania Przemyskiego c k. Sądu obwodowego z 17. Czerwca 1874. l. 528 celem zaspokojenia wierzytelności Judy Wald man w kwocie 13 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę należących do dłużnika Oleksy Słomy parcel gruntowych pod Nr. top. 3755, 3898 i 3783 w Nahaczowie położonych ciała tabularnego nie stanowiących w trzech terminach a to w dniu 16. Czerwca, w dniu 2. Lipca i w dniu 15. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. zrana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych parcel w kwocie 400 zł. w. a. z tem, że te parcele gruntowe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże w trzecim zaś i niżej sprzedane będą.

Każdy przystępujący do kupna ma jako zakład 40 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania powyższych parcel gruntowych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec dnia 5. Sierpnia 1874

(1842 1—3) **Edykt.**

L. 6319. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mendla Brummer o 72 zł. w. a. wyrokiem 2. Kwietnia 1868. l. 1577 wywalczonej odbędzie się w dniu 16. Czerwca, 2. Lipca i 15. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. rano w zabudowaniu Sądu tutejszego publiczna sprzedaż realności dłużnika Oleksy Schloma pod C. Nr. 162 rep. 185 w Nahaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej niej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wartość 400 złr. a. w. wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Krakowiec 23. Grudnia 1873.

(1844) **Obwieszczenie.**

L. 9023. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy Birnbaum et Grünzweig, którą używać będzie w celu prowadzenia handlu sukiennego w Krakowie Izrael Birnbaum podpisując takową własnoręcznie: „Birnbaum et Grünzweig".

Kraków d. 23. Kwietnia 1875.

(1806 1—3) **Edykt.**

L 2893. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie, edyktem niniejszym wierzycielom wszystkim, których pretensye w stanie dłużnym dóbr Gołogóry położonych w powiecie Złoczowskim a należących do konwentu OO. Dominikanów w Podkamieniu są zabezpieczone — oznajmia, że za zniesione w tych dobrach powinności emfiteutyczne wyrokiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z d. 17. Października 1873. l. 1621 kapitał wykupna w kwocie łącznej 2497 zł. 12 4/8 kr. m. k. został wymierzony, wzywa więc wszystkich wierzycieli, których pretensye na rzeczonych dobrach Gołogóry są zahypotekowane by albo ustnie w Sądzie tutejszym lub pisemnie przez protokół podawczy Sądu tutejszego, swe zgłoszenia zawierające w sobie dokładnie oznaczone imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego lub też jego pełnomocnika, który wedle przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć z wyrażeniem kwoty żądanej wierzytelności hypotekowanej tak co do kapitału jakoteż i procentów, jeżeli takowym przysługa równe prawo zastawu z kapitałem z powołaniem pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności, a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tutejszego c. k. Sądu obwodowego, z wymienieniem w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu a to z równym skutkiem prawnym jak by do rąk własnych doręczane były, odsyłane będą, a to tem pewniej do włącznie 15. Sierpnia 1875 wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się niezgłaszający, przy terminie który później do wysłuchania stron naznaczony zostanie, nie będzie słuchany, lecz owszem uważany za przyzwalającego na przekazanie swej wierzytelności na powyższy kapitał wykupna w miarę na niego przypadającego pierwszeństwa tabularnego, nadto traci prawo do jakiegokolwiek zarzutu, niewiedząc i do jakichkolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiące się strony interesowane w myśl § 5 pat. z 25. Września 1850. zawarli, przypuszczając, że jego wierzytelność w miarę jej przysługującego porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną, lub też wedle §. 27 ces. pat. z 8. Listopada 1853. przy gruncie pozostawioną została.

O czem zawiadamiamy c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem rzym. kat. kościoła w Gołogórach, szpitalu ubogich w Gołogórach, konwentu OO. Karmelitów w Milatynie, funduszu akademicznego i szkoły trywialnej w Milatynie, dalej z miejsca pobytu i życia nieznanego Kazimierza hr. Deymę, a w razie jego śmierci dla z życia i miejsca pobytu nieznanych jego spadkobierców, z życia i pobytu miejsca nieznanych małżonków Józefa i Maryanny Wyrozumskich a w razie ich śmierci ich z życia i z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców — z życia i z miejsca pobytu nieznanego Jędrzeja Szczerbińskiego a w razie jego śmierci, jego z życia i z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców — z życia i miejsca pobytu nieznanego Eliasza Mochnackiego, a w razie jego śmierci jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców przez do zastępstwa tychże w sprawie niniejszej im zarazem z substytucyą p. adw. Dr. Mijakowskiego ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Warteresiewicza i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1821 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.076. Począwszy od 1. Czerwca r. b. będą jazdy karyołkowe na przestrzeni pomiędzy Limanową i Skomielną obiegały w następującym porządku:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ze Skomielny | o V. | godz. | — | rano |
| w Mszanie | „ VI. | „ | 45 | „ |
| z Mszany | „ VI. | „ | 55 | „ |
| w Dobrej | „ VIII. | „ | 30 | „ |
| z Dobrej | „ VIII. | „ | 40 | „ |
| w Tymbarku | „ IX. | „ | 40 | przed poł. |
| z Tymbarku | „ IX. | „ | 50 | „ |
| w Limanowej | „ X. | „ | 50 | „ |

Odchodzi ze Skomielnej po przybyciu poczty osobowej z Krakowa.

Jazda posłańcza z Dobry do Dobczyc odchodzi po przybyciu jazdy karyołkowej ze Skomielnej.

Jazda powrotna ze Skomielnej do Mszany.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z Limanowej | o 2. | godz. | — | m po poł. |
| w Tymbarku | „ 3. | „ | — | „ |
| z Tymbarku | „ 3. | „ | 10 | „ |
| w Dobrej | „ 4. | „ | 10 | „ |
| z Dobrej | „ 4. | „ | 30 | „ |
| w Mszanie | „ 6. | „ | 5 | „ |
| z Mszany | „ 6. | „ | 15 | „ |
| w Skomielnej | „ 8. | „ | — | „ |

Odchodzi z Limanowej po przybyciu poczty osobowej z Bochni, z Dobrej po przybyciu poczty posłańczej z Dobczyc.

Jazda powrotna z Limanowej do Mszany.

Z powyższego powodu zmienia się równocześnie także podział chodu listonosza wiejskiego w Mszanie w sposób następujący:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z Mszany dolnej | o VII. | godz. | — | rano |
| w Podobinie | „ VIII. | „ | 30 | „ |
| z Podobina | „ VIII. | „ | 40 | „ |
| w Niedzwiedziu | „ IX | „ | 10 | „ |
| z Niedzwiedzia | „ IX. | „ | 20 | „ |
| w Porębie | „ X. | „ | 30 | „ |
| z Poręby | „ XI. | „ | 15 | przed poł. |
| w Niedźwiedziu | „ XII. | „ | 30 | w poł. |
| z Niedźwiedzia | „ XII. | „ | 45 | „ |
| w Podobinie | „ 1. | „ | 15 | po poł. |
| z Podobina | „ 1. | „ | 20 | „ |
| w Mszanie dolnej | „ 2. | „ | 20 | „ |

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 14. Maja 1875.

**Kundmachung.**

Z. 10.076 Vom 1. Juni l. J. an haben die Cariolfahrten Limanowa-Skomielna nach der nachstehenden Ordnung zu verkehren:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Skomielna | um V | Uhr | — | M Früh |
| in Mszana | „ VI | „ | 45 | „ |
| von Mszana | „ VI | „ | 55 | „ |
| in Dobra | „ VIII | „ | 30 | „ |
| von Dobra | „ VIII | „ | 40 | „ |
| in Tymbark | „ IX | „ | 40 | Vorm. |
| von Tymbark | „ IX | „ | 50 | „ |
| in Limanowa | „ X | „ | 50 | „ |

Geht ab von Skomielna nach Ankunft der Personenpost aus Krakau

Der Abgang der Botenfahrt von Dobra nach Dobczyce findet statt nach Ankunft der Cariolfahrt aus Skomielna.

Retourritt von Skomielna nach Mszana.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Limanowa | um 2 | Uhr | — | M. Nachm. |
| in Tymbark | „ 3 | „ | — | „ |
| von Tymbark | „ 3 | „ | 10 | „ |
| in Dobra | „ 4 | „ | 10 | „ |
| von Dobra | „ 4 | „ | 30 | „ |
| in Mszana | „ 6 | „ | 5 | „ |
| von Mszana | „ 6 | „ | 15 | „ |
| in Skomielna | „ 8 | „ | — | „ |

Geht ab von Limanowa nach Ankunft der Personenpost aus Bochnia, von Dobra nach Ankunft der Botenpost aus Dobczyce, Retourritt von Limanowa nach Mszana.

Aus obigem Anlasse wird gleichzeitig auch die Marscheintheilung des Land-Briefträgers in Mszana folgender Massen geändert:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Mszana dolna | um VII | Uhr | — | M. Früh |
| in Podobin | „ VIII | „ | 30 | „ |
| von Podobin | „ VIII | „ | 40 | „ |
| in Niedzwiedź | „ IX | „ | 10 | Vorm. |
| von Niedzwiedź | „ IX | „ | 20 | „ |
| in Poręba | „ X | „ | 30 | „ |
| von Poręba | „ XI | „ | 15 | „ |
| in Niedzwiedź | „ XII | „ | 30 | Mtgs. |
| von Niedzwiedź | „ XII | „ | 45 | „ |
| in Podobin | „ 1 | „ | 15 | Nach. |
| von Podobin | „ 1 | „ | 20 | „ |
| in Mszana dolna | „ 2 | „ | 20 | „ |

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14 Mai 1875.

(1822 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10 673. W moc rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 8. Lutego 1875. l. 194 zwija się z dniem ostanim Maja b. r. c. k. urząd pocztowy w Smolnicy pozostawiając atoli nadal istniejącą tamże stacyę pocztową.

Z tego powodu znosi się również okręg doręczań pocztowego w Smolnicy i przydzielają się gminy należące do tego okręgu doręczań Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa i Smolnica do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Starymmieście.

Porządek obiegania jazd osobowych pomiędzy Chyrowem i Turką pozostaje niezmieniony, przy jazdach posłańczych pomiędzy Samborem i Starymmiastem zaś zmienia się w sposób następujący:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z Sambora | o 3 | godz. | 30 m. | po poł. |
| w Starymmieście | o 5. | „ | 25 | „ |

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Z Staregomiasta | o VIII. | godz. | 30 m. | rano |
| w Samborze | „ X | „ | 25 | „ |

Przyłącza się w Samborze do pociągu Nr. 1 i 2.

Przyjmowanie i oddawanie posyłek przy urzędzie pocztowym w Smolnicy będzie się odbywało tylko do dnia 30. Maja r. b., z dniem 31. Maja r. b. winne są strony udawać się do nowego c k. nadawczego urzędu pocztowego w Starymmieście.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

**Kundmachung.**

Z. 10.673. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 8. Februar l. J. wird mit letzten Mai l. J. das Postamt in Smolnica aufgehoben, dagegen die neben demselben bestehende Poststation daselbst weiter belassen.

Aus diesem Anlasse wird der Bestellungsbezirk des Postamtes Smolnica aufgelöst und die zu demselben gehörigen Gemeinden: Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa und Smolnica zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Staremiasto einverleibt.

Die Coursordnung der Personenfahrten Chyrow-Turka bleibt ungeändert, hingegen wird jene der Botenfahrten Sambor-Staremiasto nachstehends geändert:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Sambor | um 3 | Uhr | 30 M. | Nachm. |
| in Staremiaste | „ 5 | „ | 25 | „ |

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2 aus Stryj

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Von Staremiasto | um VIII | Uhr | 30 M. | Früh |
| in Sambor | „ X | „ | 25 | „ V. M. |

Influirt in Sambor zu den Zügen Nr. 1 und 2.

Die Aufnahme und Abgabe der Sendungen findet beim Postamte Smolnica bloß bis zum 30. Mai l. J statt, vom 31. Mai an haben sich die Parteien an das neue Abgabepostamt in Staremiasto zu wenden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 18. Mai 1875.

(1799 2—3) **Edikt.**

Z. 1849. Das k. k. Landesgericht in Krakau verständigt mittelst gegenwärtigen Ediktes den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Michael Adwentowski, sowie im Falle seines Ablebens dessen dem Leben und dem Wohnorte unbekannten Erben und sonstige Rechtsnachfolger, daß gegen dieselben Valentin und Marie Szczyrbowskie eine Klage wegen Löschung der Tabularposten Dom. 31 p. 237 n. 11 haer. und Dom. 250 pag. 238 n. 14 haer aus dem Activstande des Frydrychowice'r Gutsantheils Lelowszczyzna am 22. Jänner 1875 Z. 1849 angestrengt haben.

In Erledigung dieser Klage wurde dem unbekannten Geklagten und seinen etwaigen Rechtsnachfolgern behufs ihrer Vertretung auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Adv. Dr. Wędrychowski bestellt und demselben aufgetragen die schriftliche Einrede binnen 90 Tagen einzubringen.

Die Geklagten werden mithin aufgefordert entweder selbst ihre Einrede binnen der festgesetzten Frist einzubringen, eventuell die nöthigen Belege ihrem bestellten Vertreter zu übermitteln, oder sich einen anderen Vertheidiger zu wählen und dem k. k Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zu ihrer Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel anzuwenden, widrigens die nachtheiligen Folgen aus der Unterlassung sich selbst beizumessen hätten.

Krakau, am 19. Februar 1875.

(1848 2—3) **Edykt.**

L. 5984. C. k. Sąd powiatowy ogłasza że na zaspokojenie sumy wekslowej 77 zł. a. w. z przynależytościami na rzecz Salamona Kleina odbędzie się dnia 24. Czerwca 1875, 29. Lipca 1875. i 26. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem

w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż 3. morgów gruntu, w Łudyczynie pod Nr. 83 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużnika Nazara Szmorhuna własnych.

Cena szacunkowa względnie wywołania 300 zł.

Wadyum w cenę kupna wliczyć się mające 30 zł.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową i wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki, protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze, o podatkach wywiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Mikulińce dnia 30. Marca 1875.

(1833 2—3) **Edykt.**

L. 5435. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. Jana Błażowskiego z miejsca pobytu nieznanego a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw niemu p. Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 1000 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag. 363 n. 21 on. hypotekowanej, na dniu 12. Kwietnia 1875. do l. 5435 w tutejszym Sądzie pozew wniósł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwspomnianego pozwanego kuratorowi p. adw. Dr. Skórskiemu z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś nieobecnego pozwanego wzywa się, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebne do obrony swojej środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tego Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1875.

(1834 2—3) **Edykt.**

L. 5437. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Antoniego Podoskiego tudzież Gabryelę i Aleksandrę Skałkowskich, zaś w razie ich śmierci, tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw nim i przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 2400 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag. 378 n. 40 on. wraz z podciężarami w dniu 12. Kwietnia 1875. do l. 5437 w tutejszym Sądzie pozew wniósł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwymienionych pozwanych kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś tychże nieobecnych pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne do ich obrony środki wcześnie dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, i tego Sądowi wymienili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1874.

(1832 2—3) **Edykt.**

L. 5399. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem nieobecnego Wojciecha Tymkiewicza byłego szeregowca pułku Nr. 77 arcyksięcia Salwatora, aby w przeciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosił lub o swojem życiu zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym będzie.

Przemyśl dnia 5. Maja 1875.

(1863 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 22.489. W celu zabezpieczenia przedłużenia tamy h. i. i naprawy tamy e. g. na Sole pod Broszkowicami w cenie fiskalnej 571 zł. 66 ct. a. w. odbędzie się w c. k. Starostwie Krakowskiem na dniu 16. Czerwca 1875. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1845 2—3) **Edykt.**

L. 6751. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Banku narodowego w Wiedniu w sumie 10.735 zł. 13 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi odbędzie się sprzedaż przez licytacyę dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków w czwartym terminie dnia 15. Czerwca 1875. o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 29.000 zł. w. a.

Wadyum 2900 zł. w. a.

Nabywca winien wykazać w dniach 30 po doręczeniu mu uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej, że Bank narodowy co do jego wierzytelności zaspokoił, albo na pozostawienie tejże przy hipotece zezwolenie otrzymał, poczem otrzyma posiadanie fizyczne i dekret własności nabytych dóbr.

Resztę ceny kupna zapłacić ma nabywca w dniach 30. po doręczeniu mu tabeli płatniczej i opłacić od tejże 6% procent półrocznie z góry.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, egzekutów i wierzycieli hipotecznych a mianowicie tych, którzy po dniu 5. Października 1874. do hipoteki weszli, lub którym uchwała sprzedaży dozwalająca do ręczoną nie będzie do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Ringelheima.

Tarnów dnia 29. Kwietnia 1875.

(1860 2—3) **Edykt.**

L. 5500. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Ramulta, iż przeciwko niemu pozew de praes. 7. Kwietnia 1875. do l. 5500 o zadłacenie sumy 120 zł. z pn. przez Leona Ramulta jako rzyratyriusza wekslu z daty Tarnow 21. Lipca 1861 wniesiony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Ringelheima, wyznacza się do rozprawy sumaryczny termin na dzień 8. Czerwca 1875. o godzinie 9. rano, a zarazem niniejszym edyktem pozwanemu Ferdynandowi Ramultowi się poleca, aby na wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem nizej wyrażony c. k. Sąd zawiadomił, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków użył, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania wynikłe skutki sam by sobie przypisać musiał.

Tarnów 17. Kwietnia 1875.

(1861 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3219. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 21. Czerwca, 19. Lipca i 16. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności Maksyma Sałahuba pod l. kons. 9 w Budyninie, powiecie Sokalskim, obwodzie Żółkiewskim celem ściągnienia należytości Aleksandra Chiłkowskiego w kwocie 68 zł. w. a. z pn. z tym dodatkiem, że ceną wywołaczą będzie kwota szacunkowa 870 zł. w. a., niżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie zostanie sprzedaną, ale zawsze tylko za cenę pokrywającą długi ciążące na takowej; że wydyum złożyć się mające wynosi 87 zł. w. a. i że akt oszacowania, jakoteż warunki licytacyjne mogą być przejrzane lub odpisane w registraturze tusądowej, nareście że nabywca przyjąć musi na siebie długi ciążące na tej realności, gdyby wierzyciele odebrać nie chcieli swych należytości przed wypowiedzeniem takowych.

Bełz, dnia 7. Maja 1875

(1812 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4912. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że p. Dr. Karola Wursta c. k. notaryusza w Kosowie jako komisarza sądowego do wszelkich czynności w §. 183 ust. notaryalnej z dnia 21. Maja wymienionych do tutejszego c. k. Sądu obwodowego w okręgu Sądu powiatowego Kossowskiego przynależnych, wydelegował.

Stanisławów, 3. Maja 1875.

(1815 2—3) **Edykt.**

L 4119. Fedko Musij, gospodarz w Zawiszni uznany marnotrawcą i kuratorem dlań mianowany Iwan Makar w Zawiszni.

Sokal 4. Maja 1885.

(1814 2—3) **Edykt.**

L. 30. C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaie do wiadomości, że w dniu 4. Czerwca, w dniu 25 Czerwca i w dniu 19. Lipca 1875. każdym razem o 9. godzinie rano odbędzie się ponownie ogłoszone tut. sądowym edyktem z dnia 8. Lipca 1874. l. 2364 wedle Nr. 187, 188 i 189 Gazety Lwowskiej z roku 1874. licytacya realności pod l. k. 51 w Budyłowie pod tymi samymi warunkami, które w tutejszo-sądowej registraturze każdy chęć kupna mający przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy

Śniatyn 16. Lutego 1875.

(1811 2—3) **Edykt.**

L. 5702. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszym Wacława hr. Miączyńskiego i Józefa Halberstam z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ich Ozyasz Broch pozwem przeciw Michałowi Barańskiemu i innym o wykreślenie sumy 22.000 złp. z podciężarami ze stanu biernego części dóbr Nakło wytoczonym przypozwał, na któren pozew uchwałą z d. 21. Kwietnia 1875. l. 5702 pozwanym wniesienie obrony pisemnej do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych przypozwanych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Regera z zastępstwem p. adwokata Dr. Kozłowskiego i poleca przypozwanym ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1853 2—3) **Konkurs.**

L. 4797 Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych:

1. w Jarosławiu na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jednę posadę nauczyciela chemii i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
2. we Lwowie na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej.
3. w Stanisławowie na jednę posadę nauczyciela języka polskiego, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
4. w Stryju na jednę posadę nauczyciela matematyki, jednę posadę nauczyciela fizyki, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego i jednę posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i datki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Do utrzymania posady nauczyciela rysunków wolnoręcznych potrzebną jest kwalifikacya, określona w przepisie egzaminacyjnym z dnia 20. Października 1870. do otrzymania innych posad kwaiifikacya z przedmiotów powyżej wskazanych jako główných a prócz tego kwalifikacya przynajmniej na niższą szkołę realną z przedmiotów innych oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych z 24. Kwietnia 1850. i 6. Października 1870.

W braku odpowiednich kandydatów z kwalifikacyą nauczycielską dla szkół realnych mogą być uwzględnieni kandydaci z odnośną kwalifikacyą nauczycielską gimnazyalną.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca Czerwca b. r.

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1854 2—3) **Konkurs.**

L. 4798. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum realnem w Kołomyi,
2. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum akademickiem we Lwowie,
3. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej i jednę posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie,
4. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Przemyskiem,
5. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Rzeszowskiem,
6. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Złoczowskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Z kandydatów ubiegających się o posady filologiczne, będą mieli pierwszeństwo kandydaci uzdolnieni także do nauczania języków żyjących.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najdalej do końca Czerwca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 16. Maja 1875.

(1785 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7890. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p S. Wolf przeciw Józefowi Zimetowi o zapłatę resztującej należytości wekslowej 40 zł. 85 ct. w. a. z pn. z większej sumy 115 zł. 85 ct. w. a. pochodzącej skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego przeciw temuż Józefowi Zimetowi na dniu dzisiejszym do l. 7890 nakaz zapłaty wydany został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Józefa Zimeta nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Stanisława Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów, dnia 13. Maja 1875.

(1847 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3738. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności E. Pongratza w ilości 15.000 zł. a. w. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 169 w Białej położonej do Karola Gayera należącej w dniu 14. Czerwca 1875. i w dniu 14 Lipca 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 43.765 zł. 56 ct. a w., poniżej takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 4377 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 13. Maja 1875.

(1837 2—3) **Edykt.**

Nr. 2545. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia Arona Triestera z pobytu niewiadomego, że dnia 24. Lipca 1874. l. 4800 wytoczył przeciw niemu Hirsch Margulies z Krakowa skargę o zapłacenie 1196 zł. 25½ ct. i 387 zł. w. a. z pn. Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora w osobie c. k. notaryusza w Podhajcach p. Michała Borowskiego, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, oraz wzywa go, by kuratorowi dowody swoje komunikował, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce dnia 15. Kwietnia 1875.

(1849 3—3) **Edykt.**

L. 2683. Sokalski c. k. Sąd powiatowy rozpisuje celem wydobycia wierzytelności Izraela Heilman w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg realności włościańskiego dłużnika Iwana Mielnika pod liczbą spisową 58 w Rozdżałowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej na 630 zł. ocenionej na dnie 25. Maja, 28 Czerwca i 27. Lipca 1875 w gmachu sądowym zawsze o 10. godzinie rano.

W trzecim terminie sprzedaż nastąpi poniżej szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć wolno.

Sokal 2. Kwietnia 1875.

(1830 3—3) **Edykt.**

L. 9390. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców Anny z Laszowskich Kluszewskiej, tudzież Józefa hr. Kuropatnickiego a względnie jego niewiadomych spadkobierców że przeciw nim o ekstabulacyę prawdo sumy 37 000 i innych obowiązków wks. Dom. 8 pag. 60 n 12 i 14 on. w stanie biernym dóbr Jawornik zaintabulowanych Marcyanna z Dąbskich Bzowska, Władysław Dąbski i Wanda z Dąnskich Bobrowska 2. małżeństwa Chwalibogowa pod dniem 19. Kwietnia 1875. do l. 9390 wnieśli pozew w załatwieniu, którego termin do ustnej rozprawy na 30. Czerwca 1875. o godzinie 10 rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Lisowskiego z substytucyą adwokata Rettingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, wogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniechania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 7. Maja 1875.

(1831 3—3) **Edykt.**

L 4632. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Kubicki ojciec i Maryanna Kubicka przeciw Ferdynandowi Frank właścicielowi Nahaczowa i z życia i z pobytu niewiadomym sukcesorom ś. p. Franciszka Frank jako to: Joannie z Franków Wittmann, Juliuszowi, Alojzyi, Wiktorowi, Karolowi, Gustawowi i Joannie Umlaufom, Izydorze, Emilowi, Annie. Franciszkowi i Ferdynandowi Marek i Maryannie z Drzewieckich Hiszczakowej a w razie ich śmierci tychże spadkobiorcom z nazwiska i pobytu niewiadomym, za uwiadomieniem Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych o wykreślenie prawa własności do pewnej części we wsi Nahaczów położonej z wolnym wrębem w lasach Budomirskich na rzecz Wawrzyńca Drzewieckiego w stanie biernym dóbr Budomierza Dom. 38 p. 178 n. 12 on. zaintabulowanego ze stanu biernego dóbr Budomierza pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, który uchwałą z d. dzisiejszego do postępowania pisemnego dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wyż wymienionych pozwanych i tychże niewiadomych spadkobierców, tudzież uwiadomić się mających Wawrzyńca Drzewieckiego, Franciszka i Barbary Kellerów z życia i pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże spadkobierców z nazwiska i pobytu niewiadomych jest nie wiadomem, c. k. Sąd obwodowy do zastępywania i na tychże koszt i szkodę dla pierwszych tutejszego adwokata Dr. Regera z zastępstwem adwokata Dr. Baumfelda, dla ostatnich zaś adwokata Dr. Mochnackiego z zastępstwem adwokata Dr. Skórskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 7. Kwietnia 1875.

1828 3 3 **Obwieszczenie.**

L. 1058. Urząd gminny król. miasta Oświęcima podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wybudowania domu urzędowego odbędzie się publiczna licytacya w dniu **7**. Czerwca 1875 o godzinie 10. przed południem w biórze magistratualnem.

Cena wywołalna wynosi 11.156 złr. 45 ct w. a. od której niżej licytowane będzie.

Wadyum wynosi 10% powyższej ceny t. j. 1150 złr. Pisemne deklaracye przyjmowane będą do 12. godziny w południe.

Warunki licytacyi plan i kosztorys mogą być każdego czasu w zwykłych godzinach urzędowych przejrzane. Gdyby ta licytacya dla braku licytantów do skutku nie przyszła, będzie ponowna licytacya na dniu 21. Czerwca jako też 5. Lipca b. r. otrzymane.

Urząd gminny król. miasta

Oświęcim dnia 21 Maja 1875.

## Doniesienia prywatne.



# Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

(1859 2—3)

Czwarte zwyczajne

# Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

# Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

## odbędzie się dnia 28. Czerwca b. r. o godz. 11ej przed południem

**w biórze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.**

**Przedmioty Rozpraw:**

1. ***Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do końca roku 1874.***
2. ***Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków do końca roku 1874.***
3. ***Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1875***

**Karty legitymacyjne**, w myśl §. 23*) statutu, wydaje Dyrekcya do 15. Czerwca r. b. — P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu, zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

**Lwów,** dnia 25. Maja 1875.

**Komitet stały.**

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20. Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) §. 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

(1234 2—2)

L. 780.

Jego ces. i król. Apostolska Mość rozkazał najmiłościwiej otworzyć

# IV. Loteryę Rządową

## na wspólne cele dobroczynne dla wojskowych,

i Najwyższem postanowieniem z dnia 5. Grudnia 1874 raczył Najmiłościwiej rozporządzić, ażeby czysty dochód z tej loteryi użyty został na utworzenie miejsc funduszowych w zakładach wychowawczych i naukowych wojskowych.

Na mocy tego najwyższego rozkazu c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych otwiera tę

## Loteryę rządową.

Loterya ta, nader bogato wyposażona, połączona z nadzwyczajnemi korzyściami dla uczestników, zawiera **5258 numerów wygrywających**, a mianowicie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | główną wygranę na | 70.000 zł. | renty papierowej z procentami od 1. sierpnia 1875 r., |
| 1 | „ „ „ | 25.000 „ | |
| 1 | „ „ „ | 5.000 „ | |
| 10 | wygran w losach 1860 r. po | 500 „ | z procent. od 1. maja 1875, |
| 40 | „ w piątych częściach losów 1860 r. po | 100 „ | „ „ 1. maja 1875, |
| 50 | wygran w losach regul. Dunaju po | 100 „ | „ „ 1. lipca 1875, |
| 5 | „ w gotówce po | 1.000 „ | |

| | | |
|---|---|---|
| 10 | wygranych w gotówce po . . . . . . . | 500 zł. |
| 20 | „ „ „ „ . . . . . . . . | 100 „ |
| 30 | „ „ „ „ . . . . . . . . | 80 „ |
| 40 | „ „ „ „ . . . . . . . . | 60 „ |
| 50 | „ „ „ „ . . . . . . . . | 40 „ |
| 1000 | seryi wygrywających w losach Rudolfa nominalnie po | 10 „ |
| 1000 | seryi wygrywających w gotówce po . . . . | 20 „ |
| 3000 | „ „ „ „ . . . . | 10 „ |

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. czerwca 1875.

**Cena losu 2 zł. 50 ct. waluty austryackiej.**

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

**Wiedeń, dnia 25. Marca 1875.**

**Ignacy Förster,** w. r.
c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

**Losy** można nabywać w Wiedniuw zabudowaniu c. k. dyrekcyi dochodów loteryjnych w mieście Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof, w oddziale dla loteryi rządowych na cele dobroczynne znajdującym się, tak pojedynczo jak w partyach, albo zamawiać je pisemnie z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są takowe do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. k. i król. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryjnych, w urzędach podatkowych i pocztowych, u sprzedających tytoń, w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jakoteż u osób, po miastach i znaczniejszych miejscach monarchii do sprzedaży losów ustanowionych.

---

ЄГО Ц. и К. АПОСТОЛЬСКОЕ ВЕЛИЧЕСТВО благоволили ôтворенѥ

# IV. ДЕРЖАВНОИ ЛОТЕРІИ

## для сполечныхъ войсково - благодѣтельныхъ цѣлей

и всевысочайшимъ рѣшенiємъ зъ дня 5. Грудня 1874. всемилостивѣйше опредѣлити,

абы чистый доходъ сеи лотерїи оупотреблено на основанѥ фондацїй въ войсковыхъ заведенѧхъ воспитанѧ и образованѧ.

Соотвѣтно семꙋ Всевысочайшомꙋ приказꙋ ц. к. дирекціѧ лотерїй ôткорже сію

## СТАТСКУ ЛОТЕРІЮ.

Сїѧ особливо богато выпосажена съ чрезвычайными користями длѧ оучастниковъ сопряжена лотеріѧ содержитъ 5258 выигрышей, а именно:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | головный выигрышъ на | 70.000 зол. | паперовой ренты съ нарростами ôтъ 1. Серпнѧ 1875. |
| 1 | „ „ „ . . . . . . | 25.000 „ | |
| 1 | „ „ „ . . . . . . | 5.000 „ | |
| 10 | выигрышей въ лосахъ 1860 р. по . . | 500 „ | съ нар. ôтъ 1. Маѧ 1875. |
| 40 | „ „ 1860 „ . . | 100 „ | „ „ 1. „ „ |
| 50 | выигршей въ лосахъ оупрощенїѧ Дꙋнаѧ по | 100 „ | „ „ 1. Липцѧ „ |
| 5 | „ въ готовизнѣ по . . . . | 1.000 „ | |
| 10 | „ „ „ . . . . | 500 | |

| | | |
|---|---|---|
| 20 | выигрышей въ готовизнѣ по . . . . . . . . | 100 зол. |
| 30 | „ „ „ „ . . . . . . . . . | 80 „ |
| 40 | „ „ „ „ . . . . . . . . . | 60 „ |
| 50 | „ „ „ „ . . . . . . . . . | 40 „ |
| 1000 | „ серій въ лосахъ Рꙋдольфа по номиналн. | 10 „ |
| 1000 | „ въ готовизнѣ по . . . . . . . | 20 „ |
| 3000 | „ „ „ „ . . . . . . . . | 10 „ |

Тягненіє наступитъ неôтзовно дня 15. Червця 1875. Лосъ стоитъ **2** зол. **50** кр. австр. вал.

Вѣдень, дня 25. Марта 1875.

ÔТЪ Ц. К. ДИРЕКЦИИ ЛОТЕРІЙНЫХЪ ДОХОДÔВЪ.

Игнатій Ферстеръ, в. р., ц. к. надв. сов. и дир. лот.

**Лосы** можно такъ поединоко якъ и цѣлыми партіями дôстати въ Вѣдни при ôтдѣленіи статскихъ благодѣтельныхъ логерій, находящôмъ ся въ буднику ц. к. дирекціи лотерій (Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof), или также замовити письменно, приславши соотвѣтну грошеву квоту. Также можно ихъ дôстати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерійныхъ колектурахъ и въ ц. к. габаковыхъ трафикахъ; а въ ц. к. и кор. угорскихъ краяхъ: у всѣхъ лотерійныхъ урядôвъ и лотерійныхъ колектантôвъ, при податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, въ табаковыхъ краяхъ, на стаціяхъ желѣзниць и пароходôвъ, яко и въ многихъ мѣстахъ и бôльшихъ селахъ монархіи у органôвъ продажею лосôвъ занимающихъ ся.

---

Seine k. und k. Apostolische Majestät haben die Eröffnung der

# IV. Staats-Lotterie

## für gemeinsame Militär-Wohlthätigkeits-Zwecke

anzubefehlen und mit allerhöchster Entschließung vom 5. Dezember 1874 allergnädigst zu bestimmen geruht,

daß der Reinertrag dieser Lotterie zur Gründung von Stiftplätzen in den Militär-Erziehungs- und Bildungs-Anstalten verwendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß eröffnet die k. k. Lotto-Gefälls-Direction diese

## Staats-Lotterie.

Diese besonders reich ausgestattete, mit außergewöhnlichen Vortheilen für die Theilnehmer verbundene Lotterie enthält **5258** Treffer, und zwar:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 | Haupttreffer mit | **70.000** fl. | Papierrente mit dem Zinsengenusse vom 1. August 1875. |
| 1 | „ „ | **25.000** „ | |
| 1 | „ „ | **5 000** „ | |
| 10 | Treffer 1860er Lose zu je | **500** „ | m. d. Zinsengen vom 1. Maj 1875 |
| 40 | Treffer 1860er Fünftellose zu je | **100** „ | m. d. Zinsengen. vom 1. Mai 1875 |
| 50 | Treffer Donau-Regulirungslose zu je | **1.000** „ | m. d. Zinsengen. vom 1. Juli 1875 |
| 5 | Treffer im Baaren mit je . . | **1000** „ | |
| 10 | „ „ „ „ „ . . | **500** „ | |

| | | |
|---|---|---|
| 20 | Treffer im Baaren mit je . . . . . | **100** „ |
| 30 | „ „ „ „ „ . . . . . | **80** „ |
| 40 | „ „ „ „ „ . . . . . | **60** „ |
| 50 | „ „ „ „ „ . . . . . | **40** „ |
| 1000 | Serien Gewinnste in Rudolfslosen zu je nominal | **10** „ |
| 1000 | „ „ im Baaren mit je . . . | **20** „ |
| 3000 | „ „ „ „ „ . . . | **10** „ |

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 15. Juni 1875. — Das Los kostet **2** fl. **50** kr. österreichischer Währung.

Wien, am 25. März 1875.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

**Janaz Förster** m. p., k. k. Hofrath u. Lotto-Director.

**Die Lose** können in Wien bei der im k. k. Lotto-Gefälls-Directions-Gebäude (Stadt Riemerstrasse Nr. 7. Jacoberhof) befindlichen Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluß des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabaktrafiken; in den k. k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lottoämtern und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleißern, Eisenbahn- und Dampfschiffahrts-Stationsämtern, sowie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

---

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.